



Inauguracja

7 czerwca 2014 roku w gmachu parlamentu na uroczystym posiedzeniu Rady Najwyższej Ukrainy, w obecności kilkudziesięciu przywódców z całego świata na prezydenta Ukrainy został zaprzysiężony zwycięzca majowych wyborów prezydenckich Petro Poroszenko. Piąty prezydent w historii niepodległej Ukrainy w swoim inauguracyjnym przemówieniu wygłosił następujące kluczowe tezy:

■ „Powrót Ukrainy do swego naturalnego, europejskiego stanu był marzeniem wielu pokoleń. Dyktatura, która w ostatnich latach panowała na Ukrainie, chciała pozbawić nas tej perspektywy i naród przeciwko niej powstał. Zwycięska rewolucja godności zmieniła nie tylko władzę. Zmienił się cały kraj, zmienili się ludzie”.

**„Jesteśmy żywym
płomykiem w rodzinie
europejskich narodów...”**



■ „My, Ukraińcy, jesteśmy żywym płomykiem w rodzinie europejskich narodów i czynnymi współpracownikami europejskiej działalności cywilizacyjnej” - (cytat z ukraińskiego pisarza Iwana Franki).

■ „Nie chcę wojny, nie pragnę zemsty, choć mam przed oczami ogromne ofiary, które złożył naród ukraiński. Rokowania nie są jednak możliwe z tymi, którzy walczą z Ukrainą, zwłaszcza z kierownictwem terrorystów”.

■ „Rozpaczam swoją pracę od propozycji pokoju. Nalegam na złożenie broni. Gwarantuję wolność tym, którzy nie mają na rękach krwi, i kontrolowany korytarz dla rosyjskich najemników, którzy chcą opuścić nasz kraj”.

■ „Agresor na naszej granicy powinien przypomnieć sobie słowa Ewangelii: kto mieczem wojuje, od miecza ginie”.

■ „Krym był, jest i będzie ukraiński. I wczoraj twardo oświadczyłem to rosyjskiemu kierownictwu podczas uroczystości w Normandii”.

■ „Federalizacja nie ma podstaw na Ukrainie”.

■ „Umowę stowarzyszeniową z UE należy podpisać jak najszybciej. Jest to pierwszy krok na drodze do pełnoprawnego członkostwa w UE”.

■ „Język ukraiński pozostanie jedynym oficjalnym językiem na Ukrainie, jednak państwo zagwarantuje rozwój rosyjskiego i innych języków mniejszości narodowych”.

■ „Obecny skład parlamentu nie odpowiada dziś nastrojom w społeczeństwie”.

■ „Wykorzystam całe swoje doświadczenie dyplomatyczne, by zapewnić podpisanie nowego międzynarodowego porozumienia, które zastąpi Memorandum Budapeszteńskie”.

KOS

Media Polskie na WSCHODZIE



O roli, jaką dla zachowania polskości odgrywają polskie media na Wschodzie, o rezultatywności nowych zasad wspierania tych mediów, o potrzebie ich zjednoczenia w jedno profesjonalne stowarzyszenie, mówiono 30 maja w Senacie RP na trzecim, z kolei, warszawskim spotkaniu dziennikarzy ze Wschodu.

Konferencja zwołana została z inicjatywy Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą wspólnie z Fundacją „Wolność i Demokracja” oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Wzięło w niej udział blisko 40 polskich dziennikarzy z Ukrainy, Litwy, Białorusi i Łotwy oraz wielu przedstawicieli instytucji państwowych

i organizacji pozarządowych, a także parlamentarzysty i eksperci. Na sali byli też przedstawiciele Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i dziennikarze polscy.

Przedsięwzięcie było swoistą platformą wymiany informacji i doświadczeń między polskimi mediami na Wschodzie i instytucjami państwa polskiego oraz organizacjami społecznymi. We wprowadzającym wystąpieniu

Jacek Junosza-Kisielewski, dyrektor departamentu MSZ, odpowiadającego za współpracę z Polakami za granicą, poinformował, iż w roku 2014 na dofinansowanie polskich mediów na Wschodzie (dla realizacji zadań 2-letnich) przeznaczono prawie 5,5 miliona złotych. Jest to 7 proc. ogółu środków na Polonię, którymi dysponuje resort.

Ciąg dalszy na str. 3

Wieści z Chersonia



„Dzień Rodziny” w Chersoniu (Patrz str. 13)

Polska nigdy już
nie będzie samotna!

Święto Wolności W WARSZAWIE

W głównych uroczystościach związanych z 25. rocznicą wyborów z 4 czerwca 1989 r. na Placu Zamkowym w stolicy uczestniczyły delegacje niemal 50 państw. Przemówienia wygłosili prezydenci Polski i USA: Bronisław Komorowski i Barack Obama.

Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił rolę Polski w przemianach, które miały miejsce w Europie pod koniec lat 80.

„Zwycięstwo wyborów 1989 roku było ukoronowaniem stuleci walki Polaków. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że iskra dla dużej części rewolucyjnych zmian, dla rozkwitu nadziei przyszła od was, od ludzi z Polski, historia dokonywała się tutaj” - zaznaczył.

Amerykański przywódca zapewnił, że przybył do Warszawy w imieniu USA i NATO, aby potwierdzić ciągle zaangażowanie tych sił w bezpieczeństwo Polski. Dodał, że artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego jest jasny: atak na jeden kraj sojuszu jest atakiem na wszystkie kraje.

„Wiem, że przez całe nasze dzieje Polacy byli porzucani przez przyjaciół w godzinie próby – mamy święty obowiązek bronięcia waszej integral-

ności terytorialnej, co zrobimy. Stoimy ramię w ramię, teraz i zawsze, za wolność waszą i naszą. Polska nigdy już nie będzie samotna!”

Odnosząc się do wydarzeń na Ukrainie Barack Obama powiedział, że ogłoszona przez niego w przededniu pomoc dla Europy Środkowo-Wschodniej obejmuje też Ukrainę, Mołdawię i Gruzję. „Dni imperiów i sfer wpływów dobiegły końca, większe narody nie mogą straszać mniejszych i narzucać swojej woli poprzez broń czy też zajmowanie budynków” - zaznaczył.

Stwierdził też, że dzisiejsi Ukraińcy są spadkobiercami Solidarności. „Gdy protesty próbowano zgnieść stalową pięścią, Polacy układali kwiaty w bramie stoczni. Dzisiaj - konstatawał - Ukraińcy układają kwiaty na Majdanie Niezależności”.

Jak podkreślił, rosyjska agresja na Ukrainę przypominała nam, że wolne narody nie mogą być obojętne w walce o Europę wolną i pokojową. Przekonywał, że musimy stać ramię w ramię z tymi, którzy chcą wolności.

„Pióro nigdy nie może posłużyć do kradzieży czyjejs ziemi, więc nie akceptujemy okupacji Krymu czy też naruszania suwerenności Ukrainy. Wolne narody będą stały ramię w ramię, aby dalsze rosyjskie prowokacje oznaczały tylko i wyłącznie więcej izolacji i kosztów dla Rosji – zapewnił prezydent USA.

Oprac. A. KOSOWSKI

Z orędzia prezydenta Komorowskiego

Zmieniliśmy nie tylko Polskę

Z okazji 25-lecia Wolności Prezydent RP Bronisław Komorowski wygłosił orędzie na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego. Poniżej przytaczamy niektóre z ważnych wątków zaczerpniętych z przemówienia Prezydenta.

Dzisiaj 71% Polaków mówi, że warto było zmieniać ustrój, 89% popiera integrację z Unią Europejską, 81% procent popiera przynależność do NATO. To po ponad 20 latach przemian ważny sygnał, ale przemawia chyba do wszystkich to, że po 20 latach przemian nasz PKB na osobę mierzony wartością siły nabywczej wyniósł w 2012 r. 67% średniej unijnej. A przecież zależy nam, by tę średnią dogonić! To jest wielki sukces, ale przed nami stoi konieczność wykonania dalszej wielkiej pracy, tak by dotrzeć do poziomu europejskiej czołówki.

Ale nie pragniemy być tylko tacy jak inne kraje, które gonimy – zrobimy wszystko, by to inne kraje pragnęły być takie jak Polska.

Nie możemy spocząć na laurach. Chcemy naszym dzieciom przekazać bezpieczniejszą i lepszą Polskę. Chcemy, by Drugie Pokolenie Polskiej Wolności również odniosło sukces.

Rozwijając się, musimy pokonywać bieżące wyzwania. Najpoważniejsze z nich to kryzys demograficzny, budowa konkurencyjności gospodarki polskiej i europejskiej na globalnym rynku oraz – budzący żywe emocje – kryzys na Ukrainie. Sytuacja na wschodzie ulega destabilizacji, ujawniła już stare i nowe zagrożenia. Aspiracje mocarstwowe, użycie siły, lekceważenie ładu międzynarodowego, łamanie praw człowieka za naszą wschodnią granicą są wyzwaniem dla naszej, polskiej solidarności, a przede wszystkim dla wzmożonej troski o bezpieczeństwo.



„Stoimy razem, bo wierzymy, że walka o pokój i bezpieczeństwo jest odpowiedzialnością każdego narodu” (B.Obama)

Będę rekomendował zwiększenie nakładów obronnych do pełnych 2% PKB.

Dorobkiem 25-lecia są olbrzymie postępy w procesie pojednania polsko-niemieckiego i polsko-ukraińskiego. Chciałoby się, żebyśmy byli bliżej pojednania polsko-polskiego.

Polska ma szczególną odpowiedzialność za kształt relacji transatlantyckich. Są one ważne zarówno dla naszego kraju, jak i dla całej Europy. Polska zostanie żywotnie zainteresowana utrzymaniem jedności Zachodu.

Niezmiennie dla naszego polskiego bezpieczeństwa rozwoju ma istotne znaczenie niepodległość, rozwój i orientacja ku Zachodowi naszego sąsiada jakim jest i będzie – Ukraina.

Polska gospodarka musi przejść od konkurencji w oparciu o naśladownictwo i wykorzystywanie prostych zasobów, a zwłaszcza zasobów taniej pracy, do konkurencji polegającego na innowacjach.

Do lamusa historii przeszły teorie głoszące, że im mniej nas będzie, tym będziemy bogatsi. Jest dokładnie odwrotnie. Dlatego naszym wyzwaniem na najbliższe lata musi być konsekwentne tworzenie dobrego klimatu dla rodziny.

Siła państwa demokratycznego zależy od jego sprawności i zaufania, jakim darzą go obywatele. Wielu Polaków, wszyscy o tym wiemy, ucieka z różnych powodów albo na emigrację albo w szarą strefę.

Doceniając nasze zbiorowe osiągnięcia, musimy zastanowić się, dlaczego tak niski jest poziom obywatelskiego zaufania do instytucji publicznych. To nie jest problem ani jednej partii, ani jednego środowiska, ani jednego rządu, ani jednego Prezydenta. To jest problem nas wszystkich.

Niedostateczna jest jakość, przejrzystość i stabilność stano-

Integrująca się Europa musi oznaczać Europę respektującą naturalne potrzeby każdego narodu do zachowania tożsamości, do funkcjonowania w zgodzie z własną kulturą, zwyczajami i z interesem narodowym. Widoczny dzisiaj wzrost atrakcyjności i aktywności różnej maści populistów i radykałów stawia to pytanie jako jedno z najważniejszych. Należy ograniczać ryzyko odradzania się skrajności, ksenofobicznych skrajności, także bacznie obserwując czy podejmowane przez nas działania nie podrażniają, nie zwiększają lęków przed utratą tożsamości i świata tradycyjnych wartości. To musi przemyśleć każdy z nas. To musi przemyśleć każde ugrupowanie. Bo ryzyko jest zbyt wielkie. My jesteśmy na etapie wstępnym tego ryzyka.

Zamierzam przedstawić Wysokiej Izbie projekt zmian w ustawie o stowarzyszeniach. Bez silnego sektora pozarządowego nie uda się zbudować wystarczająco silnych wspólnot lokalnych. A bez silnych wspólnot lokalnych nie da się zbudować trwałej wspólnoty narodowej.

W dziejach Polski wielokrotnie po klęskach narodowych koncentrowaliśmy się na szansach na odbudowę. Tak było po każdej wojnie, po każdym powstaniu, po każdym narodowym upadku, po każdym narodowym kataklizmie dziejowym. Dzisiaj, tym razem po raz pierwszy od bardzo dawna kolejne pokolenie nie będzie musiało zaczynać od zera. Nie będzie musiało budować na gruzach. Możemy, tak jak w wielu zamożnych ustabilizowanych krajach Zachodu, stawiać na coś czego potrzebujemy w stopniu najwyższym, na szansę na to, aby praca polskich pokoleń się nawarstwiała. Myślimy o tym następnym pokoleniu – o Drugim Pokoleniu Polskiej Wolności

KOS

Nie ma wolności bez solidarności z Ukrainą!



Gościem Święta Wolności, był ukraiński prezydent elekt Petro Poroszenko, który wieczorem 4 czerwca spotkał się z Bronisławem Komorowskim w Belwederze.

Tematem rozmowy była ocena sytuacji na Ukrainie i perspektywy politycznego rozwiązania kryzysu, a także kwestie stosunków dwustronnych, w tym polskiej pomocy dla ukraińskich reform, w sposób szczególny dla reformy samorządowej.

Petro Poroszenko zapowiedział, że po zaprzysiężeniu będzie realizował reformy, które uspokoją sytuację na wschodzie Ukrainy. Jak mówił, będzie to twarda propozycja decentralizacji, budowanej według polskiego modelu.

W wypowiedziach dla prasy P. Poroszenko podkreślał, że Polacy i Unia Europejska gotowi są znacząco pomóc Ukrainie w wprowadzaniu tej reformy. Zaznaczał, że będzie to decentralizacja, która przekaże realne pełnomocnictwa władzy do regionów, a jest to – podkreślił: „Szczególnie aktualny problem dla naszych kolegów ze wschodu kraju”.

Pozycję Polski dobitnie wyraził prezydent Komorowski mówiąc: „Nasza solidarność w sposób szczególny potrzebna jest dzisiaj narodowi ukraińskiemu, narodowi, który stanął w obliczu zagrożenia agresją i wobec wielkich wyzwań modernizacji. Nie ma wolności bez solidarności z Ukrainą!”

Obaj prezydenci spotkali się także, przed wylotem z Normandii, gdzie odbyły się uroczystości w 70. rocznicę lądowania aliantów.

Razem – raźniej!

Ciąg dalszy ze str. 1

Media Polskie na WSCHODZIE

Mówca przypomniał też, że w 2012 roku MSZ dofinansowało 116 polonijnych tytułów na całym świecie, z czego 57 na Wschodzie, zaś w 2013 roku liczby te wzrosły odpowiednio do 136 i 83.

Jeśli nowa, obowiązująca od roku 2014, koncepcja dzielenia środków sprawdzi się – zaznaczył – to aż do 2017 r. media polskie w każdym z krajów będą dofinansowywane przez jedną organizację pozarządową, która w drodze konkursu wygra takie uprawnienia przejmując pełną odpowiedzialność za proces podziału środków dla wszystkich, zasługujących na to, beneficjentów przez dwa lata, co – jego zdaniem – powinno sprzyjać stabilizacji w tej dziedzinie. Wszystkie media, powinny być wspierane przez państwo polskie w sposób zrównoważony i proporcjonalny. „Mamy świadomość, że pierwszy rok takiego podejścia może być trudny dla organizacji pozarządowych i dla mediów na Wschodzie” – ocenił.



Prezydium Konferencji

nych przed nimi problemów jest to, iż od 2005 r. ukazują się nielegalnie. Zasygnalizował też niski nakład periodyków i słabą sieć ich kolportażu.

Dużo ciepłych słów o mediach polskich na Litwie padło z ust prezesa zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Janusza Skolimowskiego. Podkreślił on

branych z projektem współczesnienia mediów polskich na Ukrainie, w tym w celu podniesienia jakości wydawanej prasy, wprowadzeniem centralnego systemu korekty, składu i opracowania szaty graficznej pism.

Planowane jest również utworzenie centralnego archiwum prasy i systemu redystrybucji. Najciekawsze teksty z pism lokalnych będą ukazywać się na portalu Kresy24.pl.

Uczestnicy konferencji zwrócili się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP z po-

klonowski i wydawca „Kuriera Galicyjskiego” Mirosław Rowicki. Zaproponowany statut federacji, po uściśleniu niektórych pojęć i zapisów, został przyjęty większością głosów.

„Federacja Polskich Mediów na Wschodzie” ma na celu wymianę doświadczeń i stworzenie reprezentacji. Będzie ona przedstawiać problemy

jęciu Statutu wybrali 5-osobowy Zarząd oraz 9-osobową Radę Programową.

Do Zarządu Stowarzyszenia wybrano 2 przedstawicieli od Ukrainy – redaktor naczelny gazety „Krynica” – Dorotę Jaworską oraz prezes radia Lwów – Teresę Pakosz. Do Rady Programowej od Ukrainy weszli redaktorzy Łarysa Werminińska



Moderatorzy spotkania: Rafał Dzieciotowski, Janusz Skolimowski, Jan Malicki

Jacek Junosza-Kisielewski uwypuklił potrzebę zwiększenia profesjonalizacji mediów polonijnych, rozszerzenia ich zakresu i aktualności oraz unikania publikacji treści jętrzących, czy podsycających antagonizmy.

W wyniku konkursu środki przeznaczone na dofinansowanie mediów polonijnych na Ukrainie i Białorusi trafiły do fundacji „Wolność i demokracja” na Litwie – do Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, zaś Łotwę przejęło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W toku omawiania osiągnięć i trudności, z jakimi zmagają się na co dzień polonijni dziennikarze na Ukrainie, Białorusi i Litwie zabrzmiały wystąpienia charakteryzujące obecny stan mediów na Wschodzie.

Omawiając sytuację mediów polskich na Białorusi, Michał Dworczyk z Fundacji „Wolność i Demokracja” konstatował, że jednym z największych, stoją-

ich wysoki poziom technologiczny, profesjonalizm i dążenie do konsolidacji w ramach Zrzeszenia Mediów na Litwie.

O mediach na Ukrainie mówił Członek Rady Fundacji „Wolność i Demokracja” Rafał



Dzieciotowski.

Dziś na Ukrainie dofinansowanie otrzymuje 17 tytułów prasowych, 4 redakcje radiowe i 6 telewizyjnych. Marek Bućko z Fundacji „Wolność i Demokracja”, zapoznał ze-

Wszystkie media, powinny być wspierane przez państwo polskie w sposób zrównoważony i proporcjonalny.

stulatami, aby środki finansowe były przekazywane mediom polonijnym na początku każdego roku, a nie, jak w tym roku – w maju, oraz, aby utworzony został dodatkowy fundusz pozwalający sfinansować nowe inicjatywy, ewentualnie rozszerzyć zakres pomysłów już realizowanych.

Konferencja sfinalizowała ideę podjętą jeszcze jesienią 2013 roku na konferencji

polskich mediów z Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy, dotycząc utworzenia Federacji Mediów Polskich na Wschodzie.

Projekt statutu Stowarzyszenia przedstawili wydawca „Kuriera Wileńskiego” Zygmunt



polskich redakcji na wschodzie różnym instytucjom państwa polskiego jak i krajów, w których działają.

Przypomnijmy główne postulaty nowopowstałej organizacji:

- wprowadzenie dwuletniego systemu finansowania polskich mediów na Wschodzie,
- postulowanie o wpisanie wspierania mediów polonijnych do priorytetów MSZ;
- przywrócenie finansowania mediów polskich na Wschodzie do poziomu z 2011 roku,
- zapewnienie transparentności ogłaszanych konkursów,
- udział przedstawiciela Federacji w pracach Komisji w MSZ rozstrzygającej o przyznaniu pieniędzy na projekty dotyczące współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

W ramach konferencji przedstawiciele mediów polskich na Wschodzie, w liczbie 31 osób, na zebraniu założycielskim Stowarzyszenia, po przy-

i Jerzy Sokalski, zaś do komisji rewizyjnej prezes Wiktoria Laskowska-Szczur z Żytomierza i Sabina Malinowska ze Lwowa.

Na przewodniczącą Federacji Mediów Polskich na Wschodzie wybrano Dorotę Jaworską. Kadencja wybranych organów stowarzyszenia będzie trwała rok.

Senator RP Łukasz Abgarowicz zamykając obrady konferencji poddał ocenie nowostworzone Stowarzyszenie stwierdzeniem: „W moim przekonaniu powołanie tej organizacji to wielki sukces. Uzyskaliście państwo narzędzie pozwalające we wspólnych akcjach społeczności polskich prowadzonych na dużym obszarze osiągać zupełnie inną integrację, myśleć o udziale politycznym w życiu swoich krajów, co przyspieszy rozwój mediów polskich we wszystkich krajach, które reprezentujecie”.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autora)

Oświata

WARTOŚCI, które nas jednoczą

Innowacyjna lekcja otwarta pt.: „Wartości, które nas jednoczą” (już druga z rzędu w tym roku szkolnym) odbyła się 28 maja w trybie on-line z wykorzystaniem wynalazku XXI wieku – skajpu – w której wzięli udział uczniowie Kijowskiej Ogólnokształcącej Szkoły nr 175 im. W. Marzenki i uczniowie Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarnym Dunajcu (Polska).

Ten udany pomysł współpracy pozwolił sprowadzić do zera te wielkie geograficzne odległości, które

nas dzielą i umożliwił bezpośredni kontakt uczniów szkoły polskiej i szkoły ukraińskiej.

Głównym organizatorem i inicjatorem pomysłu jest Zasłużona dla Kultury Polskiej, nauczycielka języka polskiego szkoły nr 175, kierownik i choreograf polskiego zespołu „Polanie znad Dniepru” - Łesia Jermak.

Lekcję zaszczyciła swoją obecnością Konsul RP w Kijowie Ewa Matuszek-Zagata i przedstawiciel kom-

panii „ART-VIDEO” Edward Zaniuk, który zaprezentował animacyjną kreskówkę „Духовне намісто” („Korale Ducha”) z cyklu „Wartości, które nas jednoczą”.

Goście byli przyjemnie zaskoczeni tym, że dzieci ze szkoły ukraińskiej, poza tym, że na przyzwoitym poziomie, znają język polski, co dla Kijowa jest dosyć niezwykle, były ubrane w polskie stroje narodowe.

Uczniowie szkół ukraińskiej i polskiej opowiedzieli o kulturowych i historycznych zabytkach obojga narodów, o słynnych miastach swoich krajów, w tym o Krakowie i Lwowie, zbierając w jeden łańcuszek „Korale Ducha”, upleciony z symbolicznych baloników w barwach narodowych Ukrainy i Polski.



Lekcję prowadzi nauczycielka języka polskiego szkoły nr 175 oraz kierownik i choreograf polskiego zespołu „Polanie znad Dniepru” – Łesia Jermak

W następnym roku szkolnym wspólną decyzją przyjęto propozycję spotkać się i poobcować bez elektronicznych pośredników.

A zatem do zobaczenia w Kijowie i w Czarnym Dunajcu!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Konsul RP w Kijowie Ewa Matuszek-Zagata pogratulowała udanego pomysłu współpracy pomiędzy uczniami szkół Ukrainy i Polski



Dyrektor Szkoły nr 175 Ołena Roman w gronie uczniów – miłośników kultury polskiej

Lato czeka

Radosne twarze dzieci, w rękach dyplomy. Tak, to już ostatni dzwonek, przed nami wakacje, za nami rok szkolnej pracy.

W pogodnej atmosferze członkowie Stowarzyszenia „Aster”, dzieci i młodzież uczęszczająca na fakultatywne zajęcia z języka polskiego oraz studenci spotkali się

24 maja w podmiejskim lasku, aby podsumować rok dydaktyczny.

Na samym początku prezes Stowarzyszenia – Feliksa Bielińska bardzo serdecznie przywitała wszystkich i wyraziła ogromne podziękowania za chęć do pracy i prezentowania Stowarzyszenia Polaków



Prezenty i dyplomy wręczała nauczycielka języka polskiego Lucyna Ejma

Ostatni dzwonek w Nieżynie



Ostatni dzwonek w uroczej scenerii

w Nieżynie i w Polsce. Następnie podziękowała nauczycielce języka polskiego Lucynie Ejmie za owocną pracę w roku szkolnym.

Z kolei Pani Lucyna opowiedziała o sukcesach swojej pracy dydaktycznej i wręczyła uczniom dyplomy z podziękowaniem za dobre wyniki

w nauce oraz zaangażowanie w działalność artystyczną. Potem zaś nauczycielka języka polskiego i członkowie Stowarzyszenia przeprowadzili konkurs: „Jak znam Polskę?”. Uczestnicy z wielkim entuzjazmem odpowiadali na pytania. Najlepszą znajomością wiedzy o Polsce

wykazali się uczniowie: Milan Sink, Mariana Poluljah i Olga Parhomenko. Biorący udział w konkursie otrzymali nagrody. Później przy ognisku wszyscy śpiewali polskie piosenki, rozmawiali o planach wakacyjnych i zjadali się pyszną kiełbasą.

LM

Unię Europejską lubimy po swojemu

Spotkania z Adamem

Pomijając leni i tępaków (aż strach pomyśleć: iluż ich jest?), wyborcy dzielą się na tak zwanych świadomych obywateli i obojętną resztę. Z kolei wśród tych pierwszych wyróżniamy głosujących zawsze i niezależnie od jakości kandydatów oraz tych, którzy fatygują się do urn tylko wtedy, gdy w ofercie wyborczej widzą „swoich” kandydatów.

Tu należy podkreślić, że dzisiaj, to jest w czasach dominowania w polityce socjotechniki, ci „swoi” często okazują się zupełnie nietrafionymi typami. Zatem biorąc pod uwagę przedstawioną złożoność sytuacji, niska frekwencja wyborcza nie powinna dziwić, a nawet kto wie, czy aby nie należy uznać za sukces fakt, że komuś jeszcze się chce wspomagać polityczne przedsięwzięcia o mało wiarygodnych mechanizmach.

Do batalii o 51 intratnych euromandatów przystąpiło trzydzieści kilka razy więcej kandydatów, zgrupowanych w tuzinie komitetów wyborczych. Wadliwa ordynacja wyborcza - eliminująca kandydatów z rekordową choćby ilością głosów, ale nic nie znaczących bez przekroczenia przez formację danego kandydata 5%-owego progu wyborczego - pozbawiła mandatów kilka wartościowych osób; za to kilka miernot „zarobi” krocie.

Co do owych kroców, to podczas kampanii wyborczej media z zapalem godnym lepszej sprawy „podkręcały” przysłowio-

Pocieszne porzekadło Lecha Wałęsy „jestem za, a nawet przeciw” jak ulał pasuje do postawy Polaków wobec UE. Przeprowadzane co jakiś czas sondaże pokazują, że zdecydowana większość obywateli RP jest zadowolona z przynależności do Unii, natomiast gdy trzeba zagłosować na konkretnych kandydatów do unijnego parlamentu, robi to ledwie czwarta część wyborców. Było tak pięć lat temu, jest i teraz. Gdzie tkwi przyczyna owej ambiwalencji?

wą polską zawiść publikacjami wyliczającymi ileż to może europoseł zarobić bez kręctw, a co dopiero z kręctwami! Prawdopodobnie był to sprytnie przemyślany przez eurosceptyków chwyt, ostudzający wyborczy zapał tych rodaków, którzy nie znoszą nadmiaru szczęścia u bliźnich.

Ponad 60% wybierających obdarowało swoimi głosami niemal idealnie pół na pół kandydatów wystawionych przez komitety wyborcze centroprawicowych partii: rządzącej „Platformy Obywatelskiej” oraz opozycyjnego „Prawa i Sprawiedliwości”; przypadnie im po 19 mandatów w Europarlamencie. Po kilka procent uzbierały jeszcze trzy komitety: Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy (5 mandatów), Nowej Prawicy (4 mandaty) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (4 mandaty). Sensacyjnie wybrzmiała klęska lewicowej formacji Europa Plus – Twój Ruch, jakiej patronował sam Aleksander Kwaśniewski, a gromadzącej sporo znakomitości. Zapewne zaszkodziły im przesadnie antykościelne wypowiedzi kilkorga z nich oraz informacja tuż przed wyborami, że były prezydent zasiada w radzie nadzorczej firmy ukraińskiego oligarchy.

Na uwagę zasługuje nagle, „ponadprogowe”, zainteresowanie wyborców Nową Prawicą czyli dawną Unią Polityki Realnej, partią ekscentrycznego 70-latką, Janusza Korwin-Mikkego. Jednak jest to uwaga cierpka, bowiem ten znany w Polsce jegomość z nieodłączną muszką, niewybredny w atakowaniu ludzi mistrz brydżowy, idzie do Unii – jak mówi – aby ją od środka zniszczyć.

Oczywiście nie zdoła osiągnąć tego haniebnego celu, ale z pewnością nie raz przyjdzie nam wstydzić się za jego wypowiedzi obliczone na poklask anarchistycznego marginesu.

Życzliwa mądrej integracji z cywilizowaną Europą część wyborców z niepokojem obserwowała próby przebiccia się do Brukseli ugrupowań szermujących hasłami wrogimi „zachodnim prądom”, czyli temu, co rzekomo zagraża narodowej tożsamości i chrześcijańskiej moralności. Strach minął, bo owi „rycerze” otrzymali słabutkie poparcie, co cieszy niżej podpisanego nie mniej, niż klęska nacjonalistów w wyborach prezydenckich na Ukrainie. Wiwat mądrość – warunek wolności!

Adam JERSCHINA

Czytelnicy piszą

Мабуть, на світі немає нічого, що не могло б трапитися.

М.Твен

Світ міняється щохвилини. Те, що неможна було собі уявити ще вчора – сьогодні вже реальність. Хто б міг подумати, що на 23 році незалежності Україна залишиться без Криму, а Східними просторами будуть розгулювати банди сепаратистів. А кожен, хто не за сепаратизм, а борони Боже іще й представник іншої національності, з іншими політичними поглядами, то тобі немає місця в ефемерній «Новоросії» чи окупованому Криму. Прикро, що в головах сепаратистів під впливом російської пропаганди засіла думка про те, що революція на «Євромайдані» робилась поляками і американцями. Їм важко зрозуміти, що попередня українська влада сама довела народ до закономірного повстання. Вона хотіла позбавити людей найголовнішого - надії жити в кращій державі.

А ще прикріше, що деякі несвідомі представники польського народу, які жодного разу не побували в Україні, зараз навипередки роблять заяви про правильність дій РФ по відношенню до нашої держави. Обзивають весь український народ «бандерівцями», хоча у своїй більшості не знають справжнього значення цього слова. Чомусь знову і знову піднімаються питання «Волинської трагедії», «Східних Кресів», «звірств» українських націоналістів. Кому це вигідно? Риторичне питання, на яке однак є закономірна відповідь. Хтось хоче за якісь примарні політичні дивіденди посварити український і польський народи. Зруйнувати роками будований мирний міжнаціональний діалог в Україні. Вони не розуміють, що слово теж може вбивати. В політиці, як в інших суспільних відносинах, повинна бути моральна відповідальність за вчинки і слова.

Я не думаю, що польські ультраправі до кінця усвідомлюють ті речі, про які вони говорять. Скоріш за все вони живуть в якомусь примарному світі, де більшість мешканців «Східних Кресів» сплять і бачать себе у складі «Великої Речі Посполитої», а ті хто проти – це «бандерівці», які мріють знову повторити «Волинську різанину».

Насправді, реальність зовсім інша... Українці і поляки в більшості своїй зробили правильні висновки про складні сторінки в нашій багатовіковій історії взаємин. Їх потрібно пам'ятати, але не потрібно повторювати. Мирне співіснування наших народів може принести успіх і процвітання, а ворожнеча тільки занепад і страждання. Ті сили в Польщі, що ведуть антиукраїнську пропаганду насправді несуть шкоду самій РП, яка за основу своєї зовнішньої політики вибрала шлях мирного співіснування зі своїми сусідами. І можливо, пройде не так багато часу, і ми забудемо всі чвари, що нам нав'язувалися століттями, заради миру, цінність якого не завжди зрозуміла в час спокою та надзвичайно гостро усвідомлюється в час насильства.

Семен М. (Київ)

Pod Pegazem

Niedawno w polskim mieście Mielec odbyło się posiedzenie jury X. Ogólnopolskiego i polonijnego turnieju poetyckiego o „Złote pióro” prezydenta miasta Mielca Janusza Chodorowskiego i „Srebrny Herb” Województwa Podkarpackiego w kategorii Polonia pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego Władysława Ortyła oraz o Laury kwartalnika „Nadwistocze” i „Poetycki Ekslibris” Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Rzeszowie Filia w Mielcu.

Wśród uczestników turnieju byli przedstawiciele Polski, Niemiec, USA, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Serbii, Rosji, Kazachstanu, Litwy. Uczestnicy brali udział w trzech kategoriach: młodzież, dzieci i Polonia.

Ukraińskie strofy w Mielcu



Olga Chwostowa – laureatka nagrody „Poetycki Ekslibris”

W tej ostatniej zaprezentowano też utwory literatów z Ukrainy. Jedną z nich to znana

na całej Ukrainie, nie tylko jako literatka, ale też jako organizatorka wielu imprez literackich, Olga Chwostowa z Krzywego Rogu, 14-latką Kateryna Nikitina z Krzywego Rogu, Oleksij Czupa z Makiejivki koło Doniecka i Oleksij Kazakow z Krzywego Rogu, który, oprócz tego, że podał swój wiersz, przetłumaczył na polski utwory pozostałych Ukraińców specjalnie dla tego konkursu.

Wielką niespodzianką stało się to, że utwór „Pachnie jak barszcz i bodziszek...” debiutantki konkursu Olgi Chwostowej odznaczono nagrodą

„Poetycki Ekslibris” Biblioteki Pedagogicznej w Rzeszowie.

Niestety, sytuacja polityczna i społeczna na Ukrainie, nie pozwoliła Oldze przyjechać na ceremonię wręczenia nagród, ale organizatorzy turnieju wystawili odznaczenia dla wszyst-

kich literatów z Krzywego Rogu. Przypomnę, że w ubiegłym roku w tym wydarzeniu też brały udział młode literatki z Krzywego Rogu: Polina Czewerdak i Iryna Roik.

Oleksy KAZAKOW

**Pachnie jak barszcz i bodziszek stracony nasz raj...
Niedobrym jest znak po raz drugi w jednej rzecze się kąpać
Ja się dopalam, jak ten meteor przekłętą
Nie ufaj mi, dziewczyno kochana, nie ufaj**

**Lepkie, do melasy podobne, gorące nie mniej niż wulkan
Pragnienie prawdziwe płynie niepowstrzymanie
Zimno, malutka w Saharze tej, zimno i smutek ogarnia
Firanki są w pralni i słysząc jak płyną lzy z nieczynnego kranu**

**Nie ma pokoju, ani miary i też nie ma wiary...
Nie mamy już nic, oprócz naszego zwątpienia.
W nim, niczym w żłobie, podраста niemowlę
Bezkompromisowe, jak ja, i do Ciebie podobne**

Reformy muszą być głębokie

Z Serhijem KWITEM,
ministrem edukacji i nauki
Ukrainy rozmawia **Bianka
Siwińska** – Dyrektor
Zarządzająca Fundacji
Edukacyjnej PERSPEKTYWY.

– *Czemu zdecydował się Pan na tę rolę ministra w rządzie, o którym sam premier Arsenij Jaceniuk mówi, że to projekt typu „kamikadze”?*

– Nigdy nie planowałem zostać ministrem. Nie jestem członkiem żadnej partii politycznej. Reprezentuję postępowe środowisko akademickie. Przez ostatnie 7 lat sprawowałem funkcję rektora Akademii Kijowsko-Mohylańskiej.

W pierwszym odruchu zaproponowałem dwóch innych kandydatów na to stanowisko. Szybko jednak zrozumiałem, że ze względu na szczególną sytuację polityczną, muszę wziąć tę odpowiedzialność na siebie.

To jest pierwszy rząd po rewolucji. Mamy jasne cele i dokładnie wiemy, co musimy zrobić w tym czasie, który jest nam dany na produktywną pracę. Nie będzie on długi. Musimy działać bardzo szybko i skutecznie. Wierzę, że teraz właśnie jest najlepszy i być może jedyny moment na zmianę reguł gry w ukraińskim szkolnictwie wyższym.

– *Jakie zmiany w tym obszarze są obecnie najpilniejsze?*

– Reformy muszą być głębokie. Najważniejsze jest dla nas, aby jak najszybciej „przepuścić” przez Parlament nowe prawo regulujące ten sektor. Ustawa ta, znana pod nieoficjalną nazwą „reformy Zgurovsky’ego” (rektor Politechniki Kijowskiej, b. minister edukacji w latach 1994-98 – przyp. red.) była przygotowywana w ciągu ostatnich dwóch lat przez środowisko akademickie, ekspertów edukacyjnych, dziennikarzy, aktywistów studenckich, związki zawodowe, przedstawicieli Akademii Nauki Ukrainy etc. W pracy nad nią włączyliśmy doświadczenia naszych kolegów z Ameryki, Australii, z całego świata. Zgromadziliśmy krytyczną masę know-how. Moim zdaniem, jest to bardzo dobry dokument. Udało nam się stworzyć system nowych, świeżych idei. Przede wszystkim związanych z budową kultury autonomii na uczelniach.

Według naszego konceptu ministerstwo będzie partnerem uczelni i nie będzie mieć kontroli nad wszystkimi sferami jej działalności. Najważniejsze decyzje będą podejmowane bezpośrednio na uczelni. Autonomia jest tu rozumiana szeroko – jako autonomia finansowa, organizacyjna,

merytoryczna. Najważniejszą rolę będzie odgrywał senat uniwersytetu. Zadbamy, aby nowe prawo skutecznie sprzyjało demokratyzacji uczelni.

– *Czy uczelnie ukraińskie, będące tak długo pod ścisłą kontrolą ministerstwa i rektorami częstokroć odgrywającymi rolę miejscowych „możnowładców”, pełniącymi swoje obowiązki po 30-40 lat, są gotowe na prawdziwą autonomię i demokratyzację?*

– To trudne pytanie. Bo styl zarządzania uczelniami na Ukrainie jest faktycznie sowiecki lub dokładniej – postsowiecki. Rektorzy zazwyczaj myślą o przetrwaniu uczelni – i na tym się skupiają – a nie o ich rozwoju. Brakuje wolności intelektualnej i wolności działania. Ale jednocześnie zaledwie trzy miesiące temu mieliśmy Euromajdan i oddech nowego myślenia. I pragnienie zmian. A ta rewolucja była w dużej mierze stworzona przez tych samych ludzi – reprezentujących niezwykle przecież aktywną wspólnotę akademicką. Mamy na Ukrainie mnóstwo ludzi, którzy studiowali za granicą i zdobyli dyplomy zachodnich uczelni. Widzieli też, jak takie instytucje funkcjonują. Co bardzo istotne, mam wrażenie, że nasi politycy w parlamencie także są otwarci na zmiany w edukacji. Myślę, że ideologicznie jesteśmy na to wszystko gotowi – i to jest kluczowy czynnik zmiany.

– *Co jeszcze – oprócz autonomii – wprowadzi nowa ustawa?*

– Mamy kilka nowych idei związanych z dydaktyką. Chcemy stworzyć narodową agencję, której głównym zadaniem będzie budowanie i kontrolowanie jakości szkolnictwa wyższego. Ciało to będzie niezależne i profesjonalne. To będzie coś zupełnie różnego od naszych dotychczasowych sowieckich i postsowieckich doświadczeń.

Chcemy też bardziej połączyć proces badawczy z nauczaniem. Bo w tej chwili mamy dwa oddzielne systemy. Nauczanie jest na uczelniach, a badania naukowe poza uczelnią. Chcemy też lepiej dookreślić trzeci stopień edukacji uniwersyteckiej – studia doktoranckie – oraz wprowadzić mechanizmy zapewniające transparentność finansową na uczelniach i szerszy dostęp do informacji o ich funkcjonowaniu. Ważny jest też kontekst międzynarodowy, w którym działają nasze uczelnie.

– *Jakie są największe wyzwania związane z internacjonalizacją ukraińskiego szkolnictwa wyższego?*

– Przede wszystkim chcemy się wpisać we wspólną europejską przestrzeń nauki i szkolnictwa wyższego.

Jesteśmy oczywiście otwarci na wszelkie postulaty związane z Procesem Bolońskim, włączając w to internacjonalizację naszych uczelni. Postaramy się uczynić nasz system bardziej kompatybilnym z rozwiązaniami europejskimi. Będziemy systemowo zachęcać nasze uniwersytety, aby stały się bardziej konkurencyjnymi. Także na poziomie międzynarodowym, czy też globalnym.

Mamy jednak w tym obszarze zasadniczy problem. Ukraina potrzebuje wielkiego, specjalnego programu nauczania języka angielskiego. Bo nasza kadra, niestety, nie dysponuje odpowiednio wysokim poziomem znajomości tego języka, aby bezproblemowo w tym języku nauczać i publikować wyniki badań – co skutecznie wyklucza nas ze światowego obiegu. Kompetencje w zakresie

samorządności. Oni faktycznie czują się wolni i jeżeli widzą, że Mohylanka ma jakieś problemy, to piszą na ten temat, organizują się w tej sprawie, wzniecają dyskusję, badają, skąd ten problem się bierze i szukają rozwiązań.

Czasem, jako kadra administracyjna uczelni, padaliśmy ofiarą tej wielkiej aktywności i wnikliwości (śmiech). Ale lepiej mieć problem z „nadaktywnymi” studentami niż nie mieć takich problemów – ze studentami nie wykazującymi zainteresowania swoim otoczeniem. Jesteśmy z naszych studentów dumni. Nie wychowujemy posłusznych uczniów – a myślących, świadomych obywateli.

– *Mohylanka zawsze była pionierem różnego rodzaju zmian. Wszystkie innowacje związane ze szkolnictwem wyższym na Ukrainie – pierwsze programy na poziomie*

CZAS NA ZMIANĘ

języka angielskiego to pierwszy krok, aby wyjść z postsowieckiej, mentalnej autoizolacji.

– *Wspomniał Pan już, że przez wiele lat był pan rektorem Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, tzw. Mohylanki. Studenci i profesorowie tej uczelni odgrywali dużą rolę*

Bachelor, Master, narodowy projekt autonomii uniwersytetów i szereg innych – były tworzone na dobrą sprawę właśnie tutaj. Nieoficjalnie wiadomo też, że Mohylanka jest jedną z nielicznych uczelni ukraińskich bez korupcji. Jak to się udało?

– Faktycznie nie ma tu i ni-



Minister edukacji i nauki Ukrainy Serhij Kwit z autorką wywiadu

nie tylko w wydarzeniach Euromajdanu, ale też 10 lat temu, w trakcie Pomarańczowej Rewolucji. Skąd ta nieprzeciętna aktywność? Co jest tak specjalnego w tej uczelni?

– Mohylanka to miejsce niezwykle na akademickiej mapie Ukrainy, wyróżniające się unikalną kulturą. Na tę niezwykłość składają się trzy czynniki: tradycja – Mohylanka istnieje 400 lat, mądrzy ludzie i zaufanie społeczne, na które ciężko pracowaliśmy. Nasi studenci są aktywni, ponieważ staramy się im stworzyć najlepsze warunki rozwoju. Mogą indywidualnie organizować sobie swój tok studiów, mają wolność wyboru własnej ścieżki rozwoju. Staramy się też pielęgnować w nich aktywność medialną i kompetencje w zakresie

gdy nie było tego problemu. Być może dlatego, że Mohylanka nie dźwiga brzemienia dziedzictwa postsowieckiego. Została zamknięta w początku lat 20. ubiegłego wieku i nie doświadczyła „radzieckiego” okresu dziejów. Ponownie została otwarta w 1991 roku. Istotny jest też fakt, że uczelnia jest bardzo międzynarodowym standardem, w których po prostu nie mieszczą się zachowania korupcyjne. My zawsze porównujemy Mohylankę nie z uczelniami ukraińskimi, czy też z innymi uczelniami krajów byłego bloku radzieckiego, tylko z dobrymi, prestiżowymi uczelniami zachodnimi.

– *Panie Ministrze, jak się pracuje nad przyszłością w obliczu namacalnego, codziennego zagrożenia wojną?*

– Wojna jest możliwa i musimy być na nią gotowi. Jednak przede wszystkim musimy robić swoje – najlepiej jak potrafimy, nie oglądając się na Rosję. Mamy oczywiście problemy z uczelniami na Krymie, pomagamy tym, którzy chcieliby zmienić uczelnię – studentom i kadrze. Największy problem jest jednak taki, że oni nie chcą opuścić Krymu. Jednocześnie nie chcą być pod władztwem rosyjskim... Jest to sytuacja dramatyczna. Zagrożenie wojną stwarza szczególne warunki dla naszych działań.

– *A będzie wojna – bo chyba wszyscy się nad tym zastanawiamy?*

– Mam nadzieję, że nie. Ale biorąc pod uwagę mentalność rosyjską – wszystko jest możliwe. Rosja wróciła obecnie do wieków średnich – jest to nie tyle straszne, co absurdalne.

– *Jest Pan filozofem polityki, czy z tego punktu widzenia jest jeszcze jakaś przestrzeń na dialog z Rosją?*

– Nie da się prowadzić dialogu z „pustym miejscem”. W tym sensie, że tak naprawdę nie jest istotne, kto okupuje miejsce na szczycie rosyjskiej „piramidy władzy”. Ta pozycja jest istotna sama w sobie. Rosyjskie społeczeństwo – odurzone propagandą wojenną godną samego Goebbelsa, uskutecznianą przez podporządkowane władzy media – czuje respekt nie przed samym „władcą”, ale przed miejscem w hierarchii, które on reprezentuje. Przed władzą samą w sobie. W tym sensie pragnienie dialogu z Rosją jest paradoksalnym pragnieniem komunikacji z „pustym miejscem”, chwilowo okupowanym przez Władimira Putina.

– *Skąd ta perwersja w „rosyjskiej duszy”?*

– Rosyjska tradycja silnego państwa nadmiarowo, patologicznie wręcz respektuje hierarchię państwowej biurokracji. Tu kocha się każdego, komu udaje się dostać na szczyt piramidy władzy. Przywódca: car, prezydent czy też sekretarz generalny – nazwa funkcji jest tu bez znaczenia – musi być tym „silnym”, musi być zdolny, aby utrzymać piramidę społeczną pewnie i stabilnie. W „duszy radzieckiej” tkwi głęboko ukryte przekonanie, że to od jej istnienia zależy państwo, społeczeństwo, a nawet szczęśliwość całego narodu.

Zasada, jakiej hołduje Rosja, sięga jeszcze czasów dominacji mongolskiej. Ten, kto ma władzę znajduje się poza kategoriami dobra i zła. Negacja praw człowieka, ograniczanie



Wywiad udzielony został podczas wizyty w KPI delegacji rektorów wyższych uczelni technicznych Polski, w ramach przygotowań do realizacji unijnego projektu „Horyzont 2020”

wolności nie są rozumiane jako przestępstwa, lecz jako konieczność na ołtarzu imperatywu przetrwania idola czerpiącego swą siłę i charyzmę z władzy nieograniczonej. Wszystko jest

Potwierdzają to badania opinii społecznej. Ukraina jest krajem postsowieckimi posttotalitarnym i postkolonialnym. Dlatego na pewno państwo powinno w jakimś wymiarze wspierać

schemat finansowania badań w Europie. Mówiąc inaczej, chodzi o wzmocnienie relacji. Obecni przy jej podpisywaniu rektorzy, profesorzy znają się od dawna, współpracują, są kolegami, czasem przyjaciółmi. Te relacje są najcenniejsze, one wprowadzają naszą naukę i szkolnictwo wyższe w prawdziwy, międzynarodowy ruch. Zwiększają wymianę. Umowa ta ważna jest też z moralnego punktu widzenia. Chcemy w tym trudnym czasie, po kolejnej ukraińskiej rewolucji, powiedzieć „Dziękujemy!” – za to, że jesteście teraz z nami.

– **Co jeszcze możemy wspólnie zrobić?**

– Wasze wsparcie czujemy od dawna. Gdy w 2010 mieliśmy poważny konflikt z nowym ministrem edukacji, pierwszą uczelnią, która nas poparła, jeżeli chodzi o wspólnotę międzynarodową, był Uniwersytet Warszawski i ówczesna rektor prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow. Zresztą ton listu popierającego nas był tak bojowy, że musieliśmy łagodzić jego wydźwięk, bo, jak stwierdziliśmy wspólnie: Uniwersytet Warszawski nie może wypowiedzieć wojny Ukrainie (śmiech). Ta postawa była dla nas wtedy bardzo ważna. Równie ważne jest to, co robicie teraz.

Cieszymy się, że świetnie rozumiecie, iż naszym największym zadaniem nie jest teraz kontynuacja rewolucji, tylko wykorzystanie tego momentu dziejowego, tej unikalnej szansy, na to, aby stworzyć efektywne, dobrze funkcjonujące państwo. Z mocną nauką i edukacją. Tylko dzięki dobremu wykształceniu nowego pokolenia nie będziemy musieli przeżywać kolejnych, dramatycznych zrywów historycznych.

Bo, jak pokazuje ostatnich 10 lat, o ile jesteśmy dobrzy w rewolucjach, to gorzej z trwałością ich efektów.

– **Życzę zatem wytrwałości i efektywności w działaniach! I dziękuję za rozmowę.**

Bianka SIWIŃSKA

REGUŁ GRY

tolerowane, nawet tak „mało-znacząca” słabość jak korupcja.

W tym sensie Rosja Putina jest bardzo bliska w wielu aspektach ideologicznym pryncypiom nazistowskich Niemiec. I to jest niebezpieczne. W tej chwili obserwować możemy ogarniający ją fenomen zbiorowej psychozy, przypominający ten opisany przez Junga. Nie ma znaczącej różnicy pomiędzy klasycznym totalitaryzmem, a skonstruowanym na zasadzie piramidy rosyjskim autorytaryzmem. Oba te systemy ideologiczne oparte są na regule „silniejszy ma zawsze rację”.

– **Rysuje Pan przyszłość w bardzo ponurych barwach...**

– Mimo wszystko wierzę, że po erze Putina sytuacja się zmieni zasadniczo. Tu na Ukrainie, mamy cały czas bardzo dobre relacje z rosyjskimi intelektualistami, odpowiedzialnymi, sensownymi politykami i członkami wspólnoty akademickiej. Staramy się te relacje wzmocnić. I to one dają nam nadzieję na przyszłą normalność.

Nie mamy natomiast kontaktów z oficjalnymi urzędnikami rosyjskimi niestety. To są, mówiąc otwarcie, po prostu, mali, często przestraszeni ludzie.

– **Jaka będzie rola języka rosyjskiego w przyszłości, jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe? W tej chwili są uczelnie, zwłaszcza na wschodzie Ukrainy, na których częściowo zajęcia prowadzi się w języku rosyjskim.**

– Kwestia języka jest bardzo delikatna i trudna na Ukrainie ze względu na długi proces rusyfikacji. Z drugiej strony, pytanie o język nie należy z mojego punktu widzenia do „Top 10” najważniejszych spraw na teraz.

język ukraiński i niektóre języki regionalne. Nie znaczy to jednak, że teraz będziemy przedsięwbrać coś przeciwko językowi rosyjskiemu. To nie byłoby zgodne z moim pojmowaniem świata i praktyką obecnego rządu. Kwestia językowa jest jednak z pewnością wykorzystywana przez grupę nieodpowiedzialnych polityków.

– **Tradycyjnie uczelnie ukraińskie mają silne związki z rosyjskimi instytucjami edukacyjnymi i badawczymi. Co w obecnej sytuacji politycznej stanie się z tymi relacjami?**

– Mamy takie kontakty i one są przydatne, ale te relacje nie są na tyle mocne, że moglibyśmy być od tych uczelni zależni w jakiegokolwiek sposób. Instytucje te reprezentują najczęściej postsowieckie standardy i takiż sposób zarządzania. Rektor jest tam na szczycie piramidy władzy i to on myśli za wszystkich i podejmuje kluczowe decyzje. Dlatego też rosyjskie instytucje nie są nam bliskie w sensie inspiracji – tego, co my chcielibyśmy osiągnąć i w którą stronę chcielibyśmy iść z naszym systemem szkolnictwa wyższego. Nawet w czasach rządów Janukowycza, czy ministra edukacji – Дмитро Табачника ważniejszym źródłem inspiracji systemowych były uczelnie Zachodu.

– **Jakie znaczenie ma dla stosunków polsko-ukraińskich umowa o daleko idącej współpracy, podpisana właśnie pomiędzy Konferencją Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, a Stowarzyszeniem Rektorów Wyższych Uczelni Technicznych Ukrainy?**

– Jest bardzo ważna. Jest logiczną odpowiedzią na możliwości, jakie stwarza nowy

Na Dolnym Śląsku

O UKRAINIE

Z kijowskiej kolebki KPI

Seminarium „Współpraca gospodarcza z Ukrainą”, zorganizowane przez Sekcję Wychowanków Politechniki Kijowskiej przy FSNT NOT, odbyło się w hotelu JOANNA w Szczawnie-Zdroju w dniach 23-25 maja 2014 r.

P o słowie wstępnym przewodniczący Sekcji otworzył obrady, witając delegację Politechniki Kijowskiej w składzie prof. Wasyl Herasymczuk i doc. Switłana Andros. Powitał też ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu Pham Kien Thiet, który przybył na seminarium jako absolwent Politechniki Kijowskiej. Zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłych kolegów Eugeniusza Laskowskiego i Ryszarda Podstolskiego.

Ambasador Wietnamu w swojej wypowiedzi wspomniął wspólnie z polskimi kolegami studia w Kijowie i pogratiulował Sekcji jej działalności. Profesor z Kijowa wygłosił prelekcję o działalności Politechniki Kijowskiej, ilustrując ją zdjęciami wyświetlanymi na ekranie. Szczególną uwagę poświęcił pracy NTUU KPI ze studentami zagranicznymi i współpracy politechniki z polskimi uczelniami technicznymi. Gość z Kijowa odpowiedział na wiele pytań, jakie zadali absolwenci.

Referat o gospodarce Ukrainy wygłosił Zygmunt Nikodem. Posiłkując się danymi Państwowej Służby Statystycznej Ukrainy stwierdził, że produkt krajowy brutto Ukrainy w 2013 r. pozostał na poziomie roku poprzedniego, produkcja przemysłowa i budowlana spadła, wyniki rolnictwa były lepsze. W handlu zagranicznym nastąpił spadek eksportu i importu, trwał odpływ inwestycji zagranicznych.

Z referatem o polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej wystąpił Janusz Fuksa. Na podstawie danych Ministerstwa Gospodarki RP poinformował, że obroty towarowe między obu krajami w ubiegłym roku obniżyły się, mimo wzrostu polskiego eksportu na Ukrainę. W polskim eksporcie nadal dominowały maszyny i produkty chemiczne, zaś w imporcie – wyroby metalurgiczne i produkty mineralne. Zaznaczył się spadek polskich inwestycji na Ukrainie.

Po seminarium odbył się XIII Zjazd Wychowanków Politechniki Kijowskiej, któremu przewodniczył Paweł Wiechecki. Przewodniczący Sekcji przedstawił sprawozdanie za 4 lata i wręczył dyplomy nadane przez rektora NTUU KPI Mychajła Zgurowskiego 12 aktywnym członkom Sekcji. Komisja rewizyjna oceniła pracę Zarządu. Wybrano 12-osobowy Zarząd Sekcji. Przewodniczącym został ponownie Janusz Fuksa, I zastępcą Paweł Wiechecki, zastępcami Sylwester Lewicki i Zygmunt Nikodem, sekretarzem Andrzej Mnich, skarbnikiem Henryk Bukalski, członkami Zarządu: Wiesław Kazana, Joanna Laskowska, Tadeusz Miksa, Grzegorz Pasternak, Andrzej Sarzyński i Eugeniusz Turyk.

Uczestnicy otrzymali 2 broszury z cyklu „Wspomnienia z Kijowa: Kronika ćwierćwiecza – uzupełnienie za okres 2010-2014” (tom XXVIII) z opisem działalności Sekcji i „Kronika – uzupełnienie” (tom XXIX) ze zdjęciami za 4 lata. Organizatorami seminarium byli Zygmunt Nikodem i Janusz Fuksa. W dniu następnym uczestnicy zapoznali się z uroczym Szczawnem-Zdrojem, wieczorem biesiadowali przy grillu obok hotelu. W sobotę po obradach zwiedzili zamek Książ, jego ogrody tarasowe i palmiarnię zamkową, zaś wieczorem wspominali macierzystą uczelnię podczas uroczystej kolacji. W niedzielę po opuszczeniu Szczawnia uczestnicy zatrzymali się w Świdnicy, by obejrzeć kościół Pokoju i kościół diecezjalny, i by z wieży ratusza podziwiać piękniejące miasto.

Janusz FUKSA

Ku uwadze uczniów szkół

Letnia Szkoła Języka Polskiego i Kultury

Letnia Szkoła jest 30-godzinny kurs języka polskiego organizowanym w dniach od 19 lipca po 2 sierpnia br. na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie dla młodzieży w wieku 14-17 lat.

Letnia Szkoła zawiera:

- ✓ zajęcia z języka polskiego na Uniwersytecie - 3 h/dzień,
- ✓ opiekę koordynatora,
- ✓ zakwaterowanie w domu studenckim,
- ✓ wyżywienie (śniadanie, obiad, kolacja),
- ✓ Letnia Szkoła Języka Polskiego i Kultury,
- ✓ transfer (Kijów-Kraków, Kraków-Kijów),
- ✓ wycieczki po Krakowie z przewodnikiem, zwiedzanie Kopalni Soli w Wieliczce, Parku Wodnego w Krakowie, wycieczkę do Zakopanego, zabawy sportowe, zwiedzanie muzeów i parków.

Letnia Szkoła to dobry pomysł na wakacje w Polsce!

Więcej informacji na http:

//www.uek.krakow.pl/pl/zagranica/ua/o-o/o-o-i.html

oraz http://www.slavic-center.com.ua/ru/szkola_letnia.html

Polacy na Ukrainie

Szlakom wzmacniania, aktywizacji i mobilizacji środowisk polskich na Ukrainie poświęcone było spotkanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz z przedstawicielami Rady Konsultacyjnej Środowisk Polskich Ukrainy, działającej przy Ambasadzie RP na Ukrainie.

Posiedzenie Rady, która zasiadała w Kijowie 6 czerwca br. prowadził Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin.

Służbę dyplomatyczno-konsularną na spotkaniu przedstawiali: z-ca dyrektora Departamentu MSZ ds. Kontaktów z Polonią i Polakami za Granicą Wojciech Tyciński, Konsulowie Generalni RP w Kijowie – Rafał Wolski, Odessie – Joanna Strzelczyk i Doniecku – Jakub Wołasiewicz oraz Kierownik Wydziału Współpracy z Polakami na Ukrainie Konsulatu Generalnego we Lwowie Marian Orlikowski. Stronę ukraińską reprezentował zastępca sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ukrainy Andrij Gabro.

Społeczność polską Ukrainy reprezentowali przedstawiciele Związku Polaków Ukrainy, Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, przedstawiciele regionalnych Rad Konsultacyjnych, prezesi tere-

0 sprawach wspólnych i ważnych



Prezydium posiedzenia: (L) Jakub Wołasiewicz, Joanna Strzelczyk, Rafał Wolski, Henryk Litwin, Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, Wojciech Tyciński, Marian Orlikowski

wych zadań sprzyjać powinna obowiązująca już w bieżącym roku i aktualnie realizowana koncepcja wspomagania finansowego tych zamierzeń za pośrednictwem polskich organizacji pozarządowych – Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacji „Wolności i Demokracja”, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz innych agend, którym MSZ RP na okres dwóch lat powierzył dofinansowywanie polonijnych projektów, wyłonionych w drodze konkursu.

Jeden z pierwszych omawianych tematów dotyczył problemów podejmowanych na niedawnej warszawskiej konferencji „Polskie media na Wschodzie” (o której nb. piszemy w tym numerze). Wśród wystąpień charakteryzujących

pod nazwą „TV Polska”), który nie będąc skrzepowany umowami ograniczającymi umożliwi Polakom, mieszkającym poza krajem, wyższą jakościowo ofertę programową.

Znaczną część dyskusji poświęcono kwestiom promocji języka polskiego i zapewnienia szerszej możliwości jego nauczania. Podkreślano, iż język będąc nośnikiem tradycji, kultury i wiedzy o Polsce stanowi podstawę utrwalania tożsamości etnicznej i dziedzictwa kulturowego diaspory.

Zasygnalizowano obserwowany ostatnio olbrzymi wzrost zainteresowania językiem polskim na Ukrainie wywołany, w dużej mierze, chęcią uzyskania Karty Polaka, jak też zamiarami podjęcia studiów w Polsce. Poruszono kwestię tworzenia polskich szkół



Prezes Obwodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów w Chmielnickim Julia Sierkowa zaproponowała wprowadzić audyt polskich szkół na Ukrainie, co sprzyjać będzie monitoringowi efektywności procesu edukacji.

W świetle rosnącej liczby szkół nauczania języka polskiego na Ukrainie, sprawą istotną jest brak odpowiednio wykształconej kadry polskich nauczycieli i lektorów. Apelowano o odrodzenie wcześniej regularnie przeprowadzanych olimpiad z języka polskiego, ogólnokrajowych dyktand, „Poloniady” etc.

W tym temacie zebrani dowiedzieli się o planowanym nowym polsko-ukraińskim porozumieniu o współpracy w sferze oświaty, które usprawni procedurę wyjazdu nauczycieli z Polski do pracy na Ukrainie i zapewni stabilność szkolnictwu dla mniejszości polskiej.

Prezes ZPU Antoni Stefanowicz zaapelował do strony polskiej, aby w rozmowach prowadzonych z władzami ukraińskimi na wszystkich szczeblach, dobitniej akcentowali prośby o możliwe

preferencje (np. taryfy zniżkowe za dzierżawę pomieszczeń) wobec podmiotów reprezentujących diaspore polską, na co Pani minister odpowiedziała, że problemy mniejszości polskiej są i nadal będą przedmiotem częstych rozmów władz polskich z partnerami ukraińskimi.

Przedstawiciele regionów wschodnich Ukrainy z trwogą mówili o wyzwaniach stojących przed zamieszkującymi tam Polakami w związku z tragicznymi w skutkach działaniami terrorystów wspieranych przez Rosję. Uczestnicy posiedzenia, mieli również możliwość zaprezentowania własnych inicjatyw i przedsięwzięć, zaplanowanych w roku 2014 i na okres późniejszy.

Podsumowując posiedzenie wiceminister spraw zagranicznych Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz podziękowała zebranych za ofiarną pracę i zaznaczyła, iż Ukraina nadal pozostanie jednym z tych krajów, w których mniejszość polska otrzymuje największe wsparcie umożliwiające kultywowanie polskości i więzi z Macierzą.

Relacja i zdjęcia:

Stanisław PANTELUK



nowych organizacji, reprezentujących Polaków działających na całym obszarze Ukrainy. W wystąpieniu wprowadzającym Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przedstawiła informację o nowym Rządowym Programie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą i przypomniała o priorytetach i obszarach współdziałania z diasporą, pozwalających najskuteczniej zaspokajać jej potrzeby.

Wyróżniła tu trzy nadrzędne kierunki, a mianowicie: nauczanie języka polskiego; wsparcie i aktywizacja środowisk polskich, w tym poprzez profesjonalizację mediów polonijnych oraz uaktywnienie i urozmaicenie kontaktów polskich środowisk na Ukrainie z Macierzą.

Efektywnemu urzeczywistnieniu tych pierwszoplano-

obecny stan mediów na Ukrainie i kwestię dostępu do polskich mediów elektronicznych padło dużo uwag krytycznych, co do doboru audycji, emitowanych przez „TV Polonia” i jej ograniczonej obecności w miejscowych sieciach kablowych.

Pani minister zapowiedziała, iż w drugiej połowie bieżącego roku uruchomiony zostanie nowy kanał (prawdopodobnie

sobotnio-niedzielnym w szkolnictwie publicznym.

Adam Chłopek, prezes Centrum Metodycznego Nauczania Języka Polskiego w Drohobyczu opowiedział o pomyślnej współpracy z nowymi ukraińskimi władzami, o opracowanych przez Centrum programach nauczania, a probowanych przez ukraińskie ministerstwo oświaty.



Офіцер Армії Крайової – перший друг України

Było i tak

Нещодавно в Києві вийшла друком книга Романа Коваля «Сто обличч самостійної України». Це збірка статей про українців, які боролися за незалежність своєї Батьківщини. В розділі «Друзі України» автор подає інформацію про людей інших національностей.

Перший тут – комендант Армії Крайової на Грубешівщині та у Володимир-Волинській окрузі Мар'ян Голембієвський, який воював проти Української повстанської армії. Він розповідав про Другу світову війну:

«Маємо багато доказів того, що все робилося аби не було порозуміння між поляками та українцями. Особливо старалися совети. Вони чимало доклали зусиль, щоб налаштувати українців проти поляків, а поляків

проти українців. Німці теж хотіли, щоб поляки та українці перебили одне одного. Німецький губернатор Франк під час обговорення польсько-українських стосунків у Краківі на засіданні свого уряду сказав: „ми повинні зробити все, щоб ці два народи не жили в дружбі, бо це було б нещастям для Німеччини”.

М. Голембієвський стверджував, що були приклади співпраці поляків і українців: «Українці – не як організація, а як громадяни – давали інформацію про плани німців. Були такі села, в яких українці і поляки створили спільну самооборону. Наприклад, у районі Казимирівки і Тешовець та в Грубешівському районі. Між поляками і українцями не було постійної конфронтації. Зрозуміло, що польська й українська громадськість не монолітна у поглядах на українсько-польські взаємини, але постійне прагнення до співпраці, до

якогось порозуміння було. Ми не можемо постійно конфронтувати між собою. Коли більшовики прийшли зі Сходу на Люблінщину (Любешів, Томашів, Холм і так далі), то я скликав нараду під Дубенкою. Були виготовлені листівки до українців, у яких говорилося, що наші народи вічно житимуть поруч. І тому замість боротьби потрібно шукати порозуміння. І простягаємо тепер українцям руку».

У травні 1945 року відбулися переговори з українцями. Вони велися польською мовою. Польська сторона зобов'язалася надавати УПА допомогу харчами, розселенням і медичною опікою. Українська сторона зобов'язалася передавати в розпорядження АК дані, зібрані своєю розвідкою та обіцяла в разі потреби брати участь у збройних діях, які вестимуть поляки. Декларація була виголошена усно.

Був випадок, коли поляки спільно з підрозділом УПА

атакували Грубешів. Було звільнено півсотні полонених воїнів Армії Крайової, яких мали стратити енкаведисти.

Спільні дії поляків і українців були в таких населених пунктах, як Біла-Підляська, Влодава, Грубешів, Томашів, Ярослав, Перемишль. Ці контакти тривали щонайменше до 1948 року.

Мар'ян Голембієвський зазначав: «Не може бути жодної перешкоди, яка б могла заборонити нашим народам дружити. Свідомо частина польського суспільства розуміє, що без польсько-української співпраці наші народи не стануть вільними. Я вважаю, що не слід розраховувати на протекцію Америки, Великобританії чи якоїсь іншої держави. Єдиний вихід – це найтісніший контакт українського і польського народів у господарській, військовій, політичній та інших сферах».

Анатолій ЗБОРОВСЬКИЙ

WiN i UPA: wspólny atak na Hrubieszów

Czas od rzezi wołyńskiej do „Akcji Wisła” to jeden z najbardziej bolesnych okresów w dziejach stosunków polsko – ukraińskich. Jednak nawet wtedy Ukraińcy i Polacy próbowali się porozumieć. W 1946 roku oddziały WiN (Wolność i Niezawisłość) i UPA opanowały Hrubieszów i rozbiły tam więzienie.

W drugiej połowie 1944 roku dowództwo AK w powiatach tomaszowskim i hrubieszowskim zaczęło poszukiwać porozumienia z UPA. AK-owcy rozumieli, że walka na 2 fronty nie ma sensu. Podobnie myśleli niektórzy dowódcy UPA. W grudniu 1944 r. komendant lwowskiego okręgu UPA, płk. „Woronyj” przysłał do działających w lubelskim oddział UPA Jewhena Sztenderę z rozkazem nawiązania kontaktu z polskim podziemiem.

Do rozmów doszło 21 maja 1945 r. we wsi Ruda Różaniecka. Pośrednikami byli katolicy i prawosławni księża. Zawarto wtedy lokalne porozumienie pomiędzy WiN i UPA. Obie strony zobowiązały się do zaprzestania ataków na ludność cywilną. Podzielono Zamojszczyznę na strefę wpływów WiN i UPA. Postanowiono także współpracować w walce z UB, NKWD i KBW. We wrześniu 1945 r. porozumienie to zostało roz-

szerzone na Chełmszczyznę i Podlasie.

6 kwietnia 1946 r. przeprowadzono pierwszą wspólną akcję bojową, zdobywając razem stację kolejową w Werbkowicach. Jednak najgłośniejszym efektem spotkania w Rudzie był wspólny atak oddziałów WiN i UPA na Hrubieszów. W nocy z 27 na 28 maja 1946 roku około 400 żołnierzy UPA i WiN zaatakowało miasto. Głównym celem było rozbić więzienie UB (WiN) i likwidacja sowieckiej komisji przesiedleńczej zajmującej się wywożeniem Ukraińców do ZSRR (UPA).

Akcja rozpoczęła się o godzinie 1.30 w nocy od ataku na siedzibę UB, koszar NKWD, komisję wysiedleńczą i posterunek MO. Żołnierzom WiN udało się zdobyć budynek UB i uwolnić więźniów. W sumie uwolniono 40 więźniów, z czego 5 Ukraińców. Nie udało się zdobyć komendy MO. Szturmowały ją połączone siły UPA i WiN. W pozostałych przypadkach Polacy i Ukraińcy atakowali oddzielnie. Było to spowodowane względami logistycznymi, ale przede wszystkim ogromną nieufnością.

W Hrubieszowie stacjonował 5 pułk LWP. Żołnierze nie wzięli jednak udziału w walce. Ich dowódcy ograniczyli się do wysłania zwiadu, które-

mu towarzyszył por. Wojciech Jaruzelski, pomocnik szefa sztabu pułku do spraw rozpoznania.

Żołnierze WiN wycofali się z miasta bez problemu. Natomiast za żołnierzami UPA ruszył pościg sowieckiego NKWD. Sowietci zaatakowali jeden z oddziałów UPA. Pod huraganowym ogniem Ukraińców grupa pościgowa wycofała się.

Straty biorących udział w ataku na Hrubieszów oddziałów były niewielkie. W samym mieście poległo dwóch Ukraińców, w trakcie odwrotu trzech kolejnych. Po stronie WiN nie było zabitych. Według oficjalnych danych NKWD straciło 10 ludzi, WOP 5, PPR i UB po dwóch.

PO LATACH

Po stronie polskiej gorącym zwolennikiem porozumienia polsko - ukraińskiego był Marian Gołębiowski, żołnierz Kedywu AK we wschodniej Lubelszczyźnie. To on przewodził polskiej delegacji w czasie rozmów w Rudzie w 1945 roku. Po rozwiązaniu AK pozostał w podziemiu w nowo utworzonej organizacji WIN. Aresztowany w 1946 roku. Zwolniony w 1956 roku. W 1971 roku skazany na 4,5 roku więzienia za udział w działaniach „Ruchu”, podziemnej

Nie bez pewnej dumy mogę dziś powiedzieć, iż to, co obecnie dla wielu staje się oczywiste – współpraca polsko-ukraińska – już ponad 40 lat temu realizowałem. Podjąłem inicjatywę odmienienia wrogich stosunków pomiędzy naszymi narodami w sytuacji, którą dziś z trudem wielu będzie mogło zrozumieć.

Marian Gołębiowski – „Przegląd Polski”, 1987 r.

organizacji niepodległościowej działającej w latach 1966-70.

Atakiem ze strony UPA na Hrubieszów dowodził Jewhen Sztendera (Євген Штендера) w 1946 roku dowódca Odcinka Taktycznego UPA „Danyliw”. W 1948 roku z grupą żołnierzy UPA przebił się do Niemiec. Od 1975 roku redagował serię „Литопис УПА”, gdzie publikowane były dokumenty i materiały historyczne.

WM.PL

Okazało się, że po obu stronach istnieje wielu ludzi, którzy szczerze pragną pokojowego porozumienia i trwałej współpracy pomiędzy narodami polskim i ukraińskim. Można tylko żałować, że wielu z tych ludzi zginęło na polu bitwy lub w komunistycznych więzieniach.

Jewhen Sztendera – „Zeszyty Historyczne”, 1985 r.

NOTA BENE

Najbardziej kontrowersyjną kwestią w stosunkach polsko-ukraińskich jest UPA. Dla Polaków jest to formacja, która dopuściła się potwornej zbrodni na ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji i pamięć o tym przesłania wielu Polakom szerszy obraz Ukrainy. Dla dużej części Ukraińców jest natomiast to symbol ich bohaterskiej walki o niepodległość i wolną ojczyznę. Trudno o bardziej jaskrawy kontrast wyobrażeń.

Dzisiaj w starciu z Moskwą i postsowiecizmem we własnym kraju bardzo trudno jest Ukraińcom dokonywać krytycznego rozrachunku z przeszłością swej walki narodowowyzwoleńczej, w której są też ciemne karty, takie jak czystka etniczna na Wołyniu.

W dzisiejszej Europie takie trudne i tragiczne rozdziały przeszłości przezwycięża się poprzez starannie i często trudne procesy pojednania.

Taki proces w stosunkach polsko-ukraińskich odnośnie czystki wołyńskiej już się rozpoczął. Jego wielkim propagatorem był m.in. prezydent Lech Kaczyński a wreszcie Jan Józef Lipski. Wresztą już bezpośrednio po wojnie dochodziło do współpracy AK-WiN z UPA wobec wspólnego sowieckiego zagrożenia i nikt inny jak generał Anders chronił żołnierzy UPA, którzy znaleźli się na Zachodzie przed deportacją do Rosji Sowieckiej. Polacy i Ukraińcy mają już więc za sobą w tej sprawie wysiłek wzajemnego zrozumienia i prób pojednania.

Choć przed Polakami i Ukraińcami jest jeszcze trudny dialog w sprawie UPA, to zarazem trzeba z całą siłą podkreślić, że dziś straszenie UPA i banderowcami to w najlepszym wypadku głupota a w gorszym powtarzanie tego, co głosi propaganda moskiewska, aby skłócić Polaków z Ukraińcami, bowiem sojusz polsko-ukraiński jest dla putinowskiej Rosji szalenie niebezpieczny.

Co do zaś wpływów „banderowców” na Ukrainie, które reprezentować ma partia Swoboda, to wystarczy jedynie wiedzieć, że kandydat tej partii Ołeh Tiahnybok w wyborach prezydenckich uzyskał dopiero dziesiąty wynik. Zagłosowało na niego 210,5 tysiąca osób, a więc 1,16%.. Jeszcze gorzej uplasował się lider Prawego Sektora, Dmytro Jarosz za którego zagłosowało 127,8 tys. a więc jedynie 0,70% wszystkich oddanych głosów.

NFP

Szkolnictwo wyższe w Polsce

Rozmowa z prof. dr hab.
Jackiem STYSZYŃSKIM,
prrektorem ds. kształcenia



L. WĄTRÓBSKI - Uniwersytet Szczeciński to największa uczelnia na Pomorzu Zachodnim...

- Został utworzony na mocy ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. Uczelnia powstała z połącze-

- analityka gospodarcza na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, studia I stopnia;
- archeologia, na Wydziale Humanistycznym (WH), studia I i II stopnia;
- bezpieczeństwo wewnętrzne, na WH, studia I stopnia;
- bezpieczeństwo narodowe, na WH, studia I stopnia;
- biologia, na Wydziale Biologii (WB), studia I i II stopnia;
- biotechnologia na Wydziale Biologii, studia I i II stopnia;
- dziennikarstwo i komunikacja społeczna, na Wydziale Filologicznym (WF), studia I stopnia;
- edukacja techniczno-informatyczna, na Wydziale matematyczno-Fizycznym (WMF), studia I stopnia;
- ekonomia, na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania (WNEiZ) oraz na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług (WZiEU),

- filologia polska, na WF, studia I i II stopnia;
- filozofia, na WH, studia I i II stopnia;
- finanse i rachunkowość, na WNEiZ oraz WZiEU, studia I i II stopnia;
- fizyka, na WMF, studia I i II stopnia;
- geografia, na Wydziale Nauk o Ziemi (WNoZ), studia I i II stopnia;
- gospodarka przestrzenna, na WNoZ, studia I stopnia;
- historia, na WH, studia I i II stopnia;
- informatyka i ekonometria, na WNEiZ, studia I i II stopnia;
- informatyka gospodarcza - studia polsko-niemieckie, na WNEiZ, studia I i II stopnia;
- italianistyka z elementami studiów nad chrześcijaństwem, na Wydziale Teologicznym (WT), studia I stopnia;
- kulturoznawstwo, na WF, studia I i II stopnia;
- logika, na WZiEU, studia I i II stopnia;

- pedagogika specjalna na WH, studia I stopnia;
- politologia, na WH, studia I i II stopnia;
- polityka społeczna na WH, studia I i II stopnia;
- praca socjalna, na WH, studia I stopnia;
- prawo, na WPiA, studia jednolite, magisterskie;
- psychologia, na WH, studia jednolite, magisterskie;
- socjologia, na WH, studia I i II stopnia;
- stosunki międzynarodowe, na WH, studia I i II stopnia;
- teologia, na WT, studia jednolite magisterskie;
- turystyka i rekreacja, na WNoZ, studia I i II stopnia;
- turystyka i rekreacja - menadżer turystyki, animator rekreacji ruchowej i ekoturystyki na WZiEU oraz Wydziale Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia (WKFiPZ), studia I stopnia;
- turystyka i rekreacja - biznes turystyczny, zdrowotne podstawy turystyki i rekreacji

mi i anglojęzyczny kierunek Economics and IT Applications, na Wydziale Prawa i Administracji i Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania: kierunek ekonomiczno-prawny, na Wydziale Nauk o Ziemi: geoanalitka i geologia.

Na studiach II stopnia: na Wydziale Humanistycznym: bezpieczeństwo narodowe i wewnętrzne oraz polityka społeczna, na Wydziale Biologii: biologiczne podstawy kryminalistyki, mikrobiologia, na Wydziale Nauk o Ziemi: geografia morza i wybrzeża.

Od przyszłego roku akademickiego (2014/2015) będziemy rekrutować na Wydziale Filologicznym na długo oczekiwaną, nie tylko przez środowisko akademickie, skandy-nawistykę - studia norweskie, a na Wydziale Matematyczno-Fizycznym optykę okularową, gdzie będziemy szkolić przyszłych pracowników zakładów optycznych.

Kształcenie na Uniwersytecie Szczecińskim

nia Wydziału Inżynierijno-Ekonomicznego Transportu Politechniki Szczecińskiej oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Aktualnie US jest największą uczelnią na Pomorzu Zachodnim, posiadającą 13 wydziałów. Kształceniem studentów na US zajmuje się około 1200 pracowników naukowo-dydaktycznych. Na ponad 60 kierunkach studiów, prowadzonych w systemie stacjonarnym i niestacjonarnym, kształci się blisko 26 tysięcy studentów.

Uniwersytet Szczeciński realizuje proces kształcenia w Systemie Bolońskim, na trzech poziomach nauczania:

- studia licencjackie (I stopnia),
- studia magisterskie (II stopnia oraz jednolite studia magisterskie),
- studia doktoranckie (III stopnia).

Wszystkie poziomy realizowane są w trybie stacjonarnym oraz niestacjonarnym. Dodatkowo w propozycjach edukacyjnych uczelni znajduje się bogata oferta studiów podyplomowych, umożliwiająca zdobycie i podniesienie kwalifikacji zawodowych.

- Jaki kierunki kształcenia proponuje aktualnie Uniwersytet?

- Na US w obecnym roku akademickim kształcenie odbywa się na kilkudziesięciu kierunkach. Są to:

- administracja, na Wydziale Prawa i Administracji (WPiA) oraz w Zamiejscowym Wydziale Administracji w Jarocinie, studia I, II stopnia;



Gmach Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego

studia I stopnia oraz na WNEiZ, WZiEU, Zamiejscowym Wydziale Ekonomii w Wałczu i Zamiejscowym Wydziale Społeczno-Ekonomicznym w Go rzowie Wielkopolskim studia II stopnia;
- etnologia, na WH, studia I i II stopnia;
- europeistyka, na WH i na WZiEU, studia I i II stopnia;
- filologia angielska, na WF, studia I i II stopnia;
- filologia germańska, na WF, studia I i II stopnia;
- filologia rosyjska, na WF, studia I i II stopnia;
- filologia romańska z językiem włoskim, na WF, studia I stopnia;
- filologia ukraińska, na WF, studia I stopnia;
- filologia romańska, na WF, studia II stopnia;

- matematyka, na WMF, studia I i II stopnia;
- mikrobiologia, na WB, studia I stopnia;
- nauki o rodzinie, na WT, studia I i II stopnia;
- oceanografia, na WNoZ, studia I stopnia;
- ochrona środowiska, na WB, studia I i II stopnia;
- pedagogika: edukacja elementarna i edukacyjna, edukacja osób niepełnosprawnych i logopedia, pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna, pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna, na WH, studia I stopnia;
- pedagogika szkolna, pedagogika opiekuńcza i resocjalizacyjna, pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna, na WH, studia II stopnia;

na WKFiPZ oraz WZiEU, studia II stopnia;
- wychowanie fizyczne, na WKFiPZ, studia I i II stopnia;
- zarządzanie, na WZiEU oraz WNEiZ, studia I i II stopnia;
- zarządzanie i inżynieria produkcji, na WNEiZ, studia I stopnia;
- zdrowie publiczne, na WKFiPZ, studia I stopnia.

- Są też zupełnie nowe kierunki. Jakież?

- Nasze najnowsze kierunki to m.in. - w zakresie studiów I stopnia - na Wydziale Humanistycznym: kogniwytyka komunikacji, media i cywilizacja, studia nad wojną i wojskowością, na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania: przedsiębiorczość i inwestycje, gospodarka nieruchomości-

- W okresie ostatnich lat szkolnictwo wyższe było wielokrotnie reformowane...

- Przyczyną licznych zmian w polskim szkolnictwie wyższym stały się zmieniające przepisy czyli słynna modyfikacja. Zmiana ustawy prawa o szkolnictwie wyższym weszła w życie, kolejny już raz, w roku 2011.

Żadna dziedzina w Polsce nie podlega tak intensywnym zmianom jak szkolnictwo wyższe. Taka jest prawda. W jakimś sensie jest to przeszkoda. Z drugiej jednak strony próbujemy się do tych zmian dostosować. Intencja ministerstwa nie jest przecież utrudnianie, tylko dostosowanie, kształcenia do aktualnych potrzeb. Może dlatego kładzie się dziś duży nacisk na związek kształcenia z późniejszym zatrudnieniem.

- Co jeszcze, poza kształceniem, jest ważne dla Uczelni?

- Podobnie ważne, poza kształceniem, są badania naukowe. W ramach programu Erasmus obowiązywały nas np. umowy z ponad stu uczelniami i instytucjami naukowymi. Średnio, każdego roku, wyjeżdża z US za granicę około 150 studentów. W Szczecinie gości natomiast ok. 50 studentów z zagranicy. Istnieje również możliwość skorzystania z programu wymiany krajowej „Most”, w ramach którego część roku akademickiego spędzić można w innym ośrodku naukowym.

Nasz Dział Kształcenia we współpracy z Biurem ds. Jakości Kształcenia uczestniczył



w pracach związanych z wdrażaniem Krajowych Ram Kwalifikacji na US, a w szczególności skupił swoją uwagę na programach i planach studiów, które wydziały przygotowały w związku z weryfikacją programów kształcenia.

- Kształceniem zajmuje się kadra. Jaka ona jest na US?

- Dziś wymogi formalne to minimum kadrowe, bez którego nie możemy otworzyć żadnego nowego kierunku. Możemy natomiast otwierać takie, które mają zapewnione minimum kadrowe. Czyli np. na pierwszy stopień musi być 3 samodzielnych pracowników naukowych i 6 doktorów. Potem jest drugi stopień, itd. Wymogi formalne są dodatkowym ograniczeniem.

W porównaniu z innymi uczelniami krajowymi prezentujemy się zupełnie nieźle. Są oczywiście uczelnie renomowane, o większym niż nasz dorobku naukowym i większym potencjale np. Uniwersytet Warszawski, Jagielloński czy Poznański. Natomiast, jak to już powiedziałem, w grupie uczelni średnich plasujemy się zupełnie dobrze.

Wszelkie nasze decyzje staramy się dopasować do potrzeb rynku. Staramy się powiązać kształcenie z praktycznym wykonywaniem zawodu. To umożliwiają nam Krajowe Ramy Kwalifikacji. Niektóre wydziały czy kierunki otwierają studia o profilu praktycznym albo kierunek z dwoma profilami: ogólnie akademickim i praktycznym.

Przy zamykaniu i otwieraniu nowych kierunków dochodzi oczywiście specyfika regionu. I tutaj jest wielki problem, bo nasi studenci słabo znają język naszych sąsiadów – czyli niemiecki. Zdecydowana ich większość przychodzi na uczelnię ze znajomością angielskiego. Okazuje się, że jest dużo ciekawych ofert pracy, przychodzących do nas,

właśnie z niemieckiego pogranicza. Mamy wykwalifikowanych ludzi, ale bez lub ze słabą znajomością tego języka. Sama zaś znajomość języka niemieckiego nie wystarczy.

Trzeba, aby to był np. nauczyciel fizyki, a więc wykształcony specjalista, z odpowiednią znajomością niemieckiego. To samo dotyczy naszych informatyków oraz innych specjalistów.

- W kształceniu ważna jest także współpraca międzynarodowa...

- Niektóre z otwieranych kierunków organizowane są przy współpracy z uczelniami zagranicznymi, które potem partycypują w kształceniu studentów. Mamy też studentów z innych krajów Europy i świata – m.in. na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Wydziale Nauk o Ziemi czy Wydziale Matematyczno-Fizycznym, gdzie mieliśmy grupę 9 osób z Iraku na studiach II stopnia: 5 na fizyce i 4 na matematyce. Eksperyment się powiódł. Mamy wreszcie grupę studentów polonijnych – m.in. z Białorusi. Zabiegamy, aby mieć coraz więcej studentów z zagranicy.

Chcemy z przyszłymi pracodawcami rozmawiać o praktykach i stażach, których mamy coraz więcej. Korzystamy ponadto z wielu projektów europejskich, których będzie jeszcze więcej. Chcemy w nich położyć nacisk na praktyki w czasie studiów oraz staże dla absolwentów, nawet do 6 miesięcy. Uważam, że jest to bardzo dobry pomysł.

- Jest Pan pracownikiem Wydziału Matematyczno-Fizycznego...

- ...Instytutu Fizyki, Zakładu Fizyki Molekularnej. Zajmuję się zastosowaniem fizyki kwantowej w stosunku do molekuł. Są to zagadnienia czysto teoretyczne, nie mające bezpośredniego przełożenia na praktykę, ale mające powiązanie z doświadczeniem.

W wolnym od pracy czasie słucham muzyki popularnej czy kabaretowej i chodzę trochę po górach.

Rozmawiał

Leszek WĄTRÓBSKI

Współżycie

Polski stres ma płeć, wiek, wykształcenie i wyznanie, a nawet poglądy polityczne. Najbardziej denerwuje się niewierzący pięćdziesięciolatek z wykształceniem podstawowym o poglądach lewicowych. A co go stresuje? Pieniądze?

Mówi się, że najbardziej zestresowani są młodzi. Ale z badań wynika, że jest odwrotnie.

Do 27. roku życia jest luz. Rodzice za wszystko płacą, nie mamy na głowie dzieci ani kredytów. Prawdziwa jazda zaczyna się po czterdziestce (46 proc. zestresowanych), żeby osiągnąć apogeum w wieku 50 plus, kiedy to już połowa żyje w stresie. Za to po sześćdziesiątce wracamy do stanu równowagi – tylko co trzecia osoba w tym wieku deklaruje, że często się denerwuje.

Ludzie w tym wieku już nie muszą tak walczyć i przejmować się wszystkim. Poza tym mają też inną odporność i podejście do rzeczywistości.

Stres męski, stres kobiecy

Polki inaczej przeżywają stres. Po pierwsze, znacznie częściej niż Polacy przyznają, że są zestresowane. Ale nie znaczy to, że mężczyźni mają mniej powodów do zdenerwowania. Polacy dysymulują, czyli zaprzeczają oczywistym objawom stresu. Poza tym inaczej też się u nich taki stan objawia: najczęściej stają się bardziej agresywni, mają problemy z koncentracją. To mniej uchwytnie objawy niż migreny u kobiet czy ich problemy z apetytem.

Mężczyźni gorzej też sobie z taką sytuacją radzą: co dzieśiąty sięga po alkohol, co piąty nie robi nic. A kobiety w takiej sytuacji częściej niż mężczyźni zajmują się czymś w domu, biorą leki albo starają się być z innymi ludźmi. Znacznie częściej niż mężczyźni też się modlą.

Wiara czyni cuda

Okazuje się, że wiara w transcendencję bardzo pomaga w walce ze stresem, i to nie tylko kobietom, jak wynika z badań TNS Polska. Aż 70 proc. niewierzących deklaruje częsty lub bardzo częsty stan podenerwowania. Wśród wierzących i praktykujących takich ludzi jest o połowę mniej.

I nic dziwnego, że osoby religijne są najslabiej zestresowane. One mają zdolność medytacji, czyli wyciszania się, oraz niezbędną w walce ze stresem umiejętność odłączenia się.

Bardzo istotne też jest to, że potrafią sobie wiele rzeczy odpuścić. Skoro i tak część spraw od nas nie zależy, więc nie ma

POLACY I STRES

JAK ROZŁADOWUJEMY NAPIĘCIE?



co się nimi przejmować. Wiara naprawdę pomaga dobrze gospodarować energią życiową.

Stres, a polityka

Okazuje się też, że do narastania stresu przyczyniają się przekonania polityczne. Lewicowcy rzeczywiście mają gorzej. Może dlatego, że są bardziej wrażliwi na krzywdę i niesprawiedliwości społeczne?

Martyna z Warszawy, która deklaruje się jako anarchistka o lewicowych poglądach społecznych, opowiada, dlaczego tak wiele rzeczy ją denerwuje.

- Wychodzę rano z domu, wsiałam na rower i jadę do pracy. Pierwszy stres to kierowcy: jadą ze swoich domów na peryferiach do biura. W każdym wielkim SUV-ie jedna osoba w samochodzie. Palą mnóstwo benzyny, zanieczyszczają środowisko, a przy tym jeszcze trąbią na mnie, jedną z nielicznych, którzy przejmują się tym, żeby w mieście było lepsze powietrze, i dbają, żeby nie marnować tyle zasobów naturalnych.

Potem dojeżdżam do pracy i znów stres. Od razu muszę wysłuchiwać, czemu nie zrobiłam tego i tego. I nie mogę powiedzieć, że to dlatego, że pracuję na umowie śmieciowej i że nie czuję się związana z firmą na tyle, żeby poświęcać jej 12 godzin dziennie. I tak w kółko przez cały dzień. Niby jestem wyluzowana, ale ciągle łapię mnie nerwy.

Osoby deklarujące poglądy prawicowe mówiły, że w chwilach stresu zajmują się domem,

garażem, wybierają rozmowę z rodziną. Więcej z nich deklaruje też, że ma w swoim otoczeniu kogoś, kto działa na nich kojąco w nerwowych momentach życia.

Blizni lekarstwem na stres

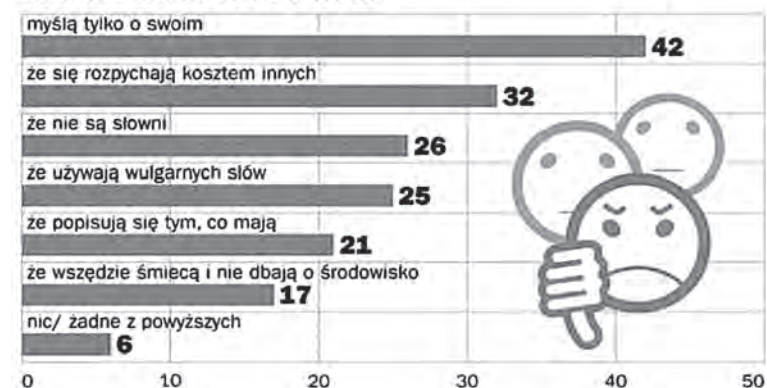
Aż 36 proc. badanych odpowiedziało, że nie ma w swoim otoczeniu nikogo, kto pomógłby mu złagodzić napięcie. Jest to niepokojące, bo bycie z ludźmi tak naprawdę jest najlepszym czynnikiem odstressującym. Przyznało to także 17 proc. ankietowanych.

Z badań wynika, że dla Polaka kontakty międzyludzkie są jednym z najczęstszych powodów stresu. Inni ludzie nas drażnią: są egoistyczni, niesłowni, wulgarni. Ale pewnie jest tak, że ci, którzy uskarżają się na takie zachowania innych, sami są podobnie odbierani. Tymczasem w innych ludziach znaleźć możemy wsparcie, są oni dla nas lekiem. Jeśli inni mają podobne zmartwienia, to źródłem naszych problemów nie jesteśmy my sami, ale świat, rzeczywistość.

Czy ten stres kiedyś minie?

Co musiałoby się zmienić, żeby w naszym życiu było mniej napięć? Aż 100 proc. badanych odpowiedziało, że pomogłaby im miłość w życiu. Dwie trzecie pomocy upatruje właśnie w rozmowach z bliskimi. Niestety, niemal połowa Polaków nie wierzy, że ich stres kiedykolwiek minie. Tu paradoksalnie największymi optymistami są ateści. ■

CO NAS DENERWUJE U INNYCH?



“Dziennik Kijowski”
można zaprenumerować
na pocztę!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

КУПОН
БЕЗКОШТОВНОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)
Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть за
адресою: 01033, Україна, Київ,
вул. Саксаганського, 40/85А
„Dziennik Kijowski”

Варшавський університет

Варшавська україністика з російською та англійською мовами

Навчайтеся на Кафедрі україністики Варшавського університету, приїжджайте до Польщі!

Для вступу не потрібне досконале знання польської мови та результати ЗНО!

Ви матимете можливість навчатися в найкращому ВНЗ Польщі! Диплом нашого університету визнають в усіх країнах Євросоюзу. Варшавський університет – це традиція й сучасність, які органічно поєдналися, щоб забезпечити студентів хороши́м старт у житті.

Ви можете вибрати 5-річну форму навчання: після 3-х років навчання отримати диплом бакалавра, після наступних 2-х – диплом магістра. З дипломом бакалавра україністики з російською та англійською мовами можна продовжити вчитися на магістерських студіях на нашій кафедрі або на інших кафедрах (факультетах) Варшавського університету; здобути диплом магістра можна також в іншому навчальному закладі Польщі та Європи. Особи з дипломом бакалавра, отриманим у Польщі або за її межами (також в Україні), можуть вступати на 4-ий курс, і після двох років навчання одержати диплом магістра.

Починаючи з другого курсу, є можливість навчатися відразу на двох факультетах.

Ми даємо ґрунтовні знання, готуємо майбутніх перекладачів усіх запропонованих мов, журналістів, працівників освіти та культури, органів державної адміністрації,

міжнародних організацій, торгівлі й туризму.

Програма навчання охоплює вивчення української, російської та англійської мов. Студенти вивчають як практичну мову, так і спеціальну (ділове мовлення, мову ЗМІ, туризму, права), вчать робити переклади різного типу. Крім того, у програму входять заняття з культури, літератури, історії та ін. Пропонуємо цікаві лекції відомих науковців, спеціалізовані семінари.

Ми допоможемо студентів з-за кордону записатися на заняття з польської мови, владнати справи у відділі імміграції. Студенти допоможуть організувати позаучбове життя – проживання у гуртожитку, вечірки, подорожі, роботу.

Оплата за навчання для іноземців становить 1000 євро за семестр. Студенти з Картою Поляка навчаються безкоштовно!

Приймаємо документи без посередників.

Реєстрація абітурієнтів за адресою:

<https://irk.uw.edu.pl>

Термін подання документів – липень 2014 р.

Початок навчання – 1 жовтня 2014 р.

Довідки:

<http://www.rekrutacja.uw.edu.pl/>

<http://www.ukraina.uw.edu.pl/glowna.html>

Пишіть нам: m.saniewska@uw.edu.pl

UNIwersytet warszawski UKRAINISTYKA Z JĘZYKIEM ROSYJSKIM I ANGIELSKIM

Zapraszamy na studia licencjackie i magisterskie!!!

Otwórz sobie możliwość studiowania na europejskich wyższych uczelniach, zacznij studia na Uniwersytecie Warszawskim!!!

Do rozpoczęcia nauki nie jest konieczna biegła znajomość języka polskiego!

Studiując w Katedrze Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego, masz możliwość uczyć się na najlepszej uczelni w Polsce i zdobyć dyplom uznawany przez wszystkie kraje europejskie. Ukończone studia licencjackie można kontynuować na każdej europejskiej uczelni.

Program studiów licencjackich i magisterskich obejmuje naukę języka ukraińskiego, rosyjskiego i angielskiego. Studenci mają możliwość poznania zarówno języka ogólnego, jak i specjalistycznego (biznesu i ekonomii, mass mediów, turystyki i prawa), doskonalenia swoich umiejętności w zakresie przekładu. Proponujemy ponadto zajęcia z kultury i literatury prowadzone w tych językach. Studenci uczą się również rozumienia procesów politycznych i społecznych na Ukrainie, w Europie i na świecie.

Wiedza i umiejętności zdobyte w czasie studiów pozwalają absolwentom na podjęcie pracy w zawodzie tłumacza, dziennikarza, pracownika dyplomacji i branży turystycznej oraz prywatnych firm działających w Polsce i na Ukrainie, instytucji rządowych i pozarządowych, mediów i wydawnictw.

Wykaz dokumentów na stronie: <http://www.rekrutacja.uw.edu.pl/index.php/rekrutacja/wymagane-dokumenty>

Dokładne informacje:

<http://www.ukraina.uw.edu.pl/glowna.html>

e-mail: m.saniewska@uw.edu.pl

Rejestracja: <https://irk.uw.edu.pl>

Termin składania dokumentów – lipiec 2014,

rozpoczęcie studiów – październik 2014

Dla osób z Kartą Polaka studia są bezpłatne.

25 lat wolności

Był poetą, inspiracją, przyjacielem...

10 kwietnia 2014 roku minęła dziesiąta rocznica śmierci Jacka KACZMARSKIEGO – znanego polskiego barda. Dla wielu Kaczmarek to ten sam Władimir Wysocki, tylko po polsku. I naprawdę wczesna twórczość Kaczmarek była niczym innym, jak wolnym tłumaczeniem utworów Wysockiego. Nawet sam Jacek mówił, że najpierw był Wysocki, a potem wszyscy pozostali.

Ala, tak naprawdę Kaczmarek nie był „Wysockim po polsku”, co widać np. z utworu „Obława”, który różni się od „Охоты на волков” najpierw tym, że zawiera 4 części a nie 2. U Kaczmarek nie ma też „czerwonych szmat”, o których śpiewał Wysocki, a wilk doznaje więcej cierpienia. Wysocki w swym utworze mówił o zniszczeniu odrębnej populacji drapieżników, natomiast Kaczmarek podejmuje problem wyginiecia całego gatunku. Ponadto w utworze Jacka dostrzec można echa różnych wydarzeń historycznych Polski dwudziestego stulecia.

Aczkolwiek, w Polsce Jacek Kaczmarek jest znany, przede wszystkim, nie jako tłumacz Wysockiego, ale jako autor hymnu „Solidarność” „Mury” i wielu innych piosenek o temacie historycznym, patriotycznym, religijnym, politycznym a nawet satyrycznym. W ogóle dorobek twórczy Kaczmarek



liczy ponad 600 wierszy, 5 powieści i dwa libretta. Utwory Jacka wykorzystano w wielu polskich filmach. (Teledysk w Internecie - <https://www.youtube.com/watch?v=5UB1hlbDLuo>)

Oleksy KAZAKOW

Poznałem Go w 2001

A oto, jak w 10. rocznicę śmierci Jacka Kaczmarek, wspomina Go Bogdan BORUSEWICZ - marszałek Senatu RP:

Jacek Kaczmarek był bardem. Poetą i pieśniarzem w tradycyjnym stylu, popularnym w Polsce, ale też w Rosji. Pisząc wiersze, zakładał, że będą śpiewane. Początkowo wzorował się na Włodzimierzu Wysockim. Napisał „Obławę”. To jeden z jego najlepszych

utworów. Bardzo dramatyczny w swojej treści i w wykonaniu. Odbierałem go bardzo osobiście dlatego, że był o moim pokoleniu, o mnie. Czulem to zwłaszcza, gdy się ukrywałem i wiedziałem, jak czuje się wilk.

Chcąc nie chcąc, został bardem politycznym Jego pieśń „Mury” przylgnęła do niego. Po powrocie

z Australii śpiewał utwory liryczne, nie raz prześmiewcze. Starał się pokazać inną twarz, ale było to trudne.

Narzekał, że nie słuchano ostatniej zwrotki „Murów”, która mówiła, że to, o co walczyliśmy, zamienia się w przeciwieństwo.

Tak jak Jacek bałem się, by ci, którzy robią rewolucję, potem nie stali się dyktatorami. Na szczęście słowa te się nie spełniły. Może dlatego, że bardziej uważnie słuchaliśmy tej ostatniej zwrotki. Po wprowadzeniu stanu wojennego pieśni Jacka puszczano w Radiu Wolna Europa, a po kraju chodziły kopie na taśmach magnetofonowych. To, co śpiewał Jacek było autentyczne, wyrażało nasze odczucia, dążenia i obawy. ■

Poniżej jeden z utworów mistrza.

Ballada wrześniowa

Długośmy na ten dzień czekali
Z nadzieją niecierpliwą w duszy,
Kiedy bez słów Towarzysz Stalin
Na mapie fajkę strzałki ruszy.
Krzyk jeden pomknął wzdłuż granicy
I zanim zmiłkł zagrzmiały działa
To w bój z szybkością nawałnicy
Armia Czerwona wyruszała.
A cóż to za historia nowa?
Zdumiona spyta Europa,
Jak to? To chłopcy Mołotowa
I sojusznicy Ribbentropa.
Zwycięstw się szlak ich serią znaczny
Sztandar wolności okrył chwałą
Głowami polskich posiadaczy
Brukują Ukrainę całą.
Pada Podole, w hołdach Wołyn
Lud pieśnią wita ustrój nowy,
Płoną majątki i kościoły
I Chrystus z kulą w tyle głowy.
Nad polem bitwy dłonie wzniosą
We wspólną pieśń, co dech zapiera
Nieprzeliczone dzieci Soso,
Niezwycięzony miot Hitlera.
Już starty z map wersalski bękart,
Już wolny Żyd i Białorusin
Już nigdy więcej polska ręka
Ich do niczego nie przymusi.
Nową im wolność głosi „Prawda”
Świat cały wieść obiega w lot,
Że jeden odtąd łączy sztandar
Gwiazdę, sierp, hakenkreuz i młot.
Tych dni historia nie zapomni,
Gdy stary ląd w zdumieniu zastygł
I święcić będą nam potomni
Po pierwszym wrześniu - siedemnasty.
I święcić będą nam potomni
Po pierwszym - siedemnasty.

Wieści z Chersonia

22 maja 2014 roku na Wydziale Języków Obcych Chersońskiego Uniwersytetu Państwowego przeprowadzono uroczystą imprezę – podsumowanie 10-letniej działalności funkcjonującego tu Centrum Języka i Kultury Polskiej.

Kierownik Centrum – docent Michał Gulczyn opowiedział o historii powstania tego ośrodka, o jego działalności i współpracy z takimi znanymi polskimi partnerami jak Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, czy Akademia Pomorska w Słupsku.

W Ośrodku prowadzone są zajęcia z języka polskiego ze studentami wydziału i wielotematyczne imprezy kulturalne. O rozbudowę bazy materialnej Centrum stale dba uczelnia,

która również nawiązuje w tej płaszczyźnie kontakty z polskimi organizacjami charytatywnymi „Pomoc Polakom na Wschodzie” i „Semper Polonia”.

Zasoby biblioteczne Centrum są stale aktualizowane dzięki współpracy z Generalnym Konsulatem Rzeczypospolitej Polskiej w Odessie.

Silne więzi łączy Centrum z Obwodowym Towarzystwem „Polonia” w Chersoniu. Studenci Wydziału są aktywnymi uczestnikami imprez organizowanych przez polską społeczność miasta (konkursy lektorów, quizy).

W jubileuszowych uroczystościach wzięli udział prezes Polskiego Obwodowego Towarzystwa „Polonia” Rozalia Lipińska oraz studenci uniwersytetu.

Wszystko odbyło się we

Polski Ośrodek w CHERSONIU



Podczas jubileuszu Centrum

wspaniałej twórczej atmosferze. Wspomniano ciekawe wydarzenia z wieloletniej pracy Centrum. Nie pominięto

pamięcią absolwentów, którzy dzięki powiązaniom z językiem polskim znaleźli swoje miejsce w życiu.

Anna GREK
(nauczycielka języka polskiego
Szkoły Ogólnokształcącej
nr 16 w Chersoniu)

W Chersoniu – o TOLERANCJI

21 maja, w ramach obchodów Europejskiego Tygodnia „Tolerancja – rękojmia jedności narodów”, które odbyły się w Centralnej Miejskiej Bibliotece im. Ł. Ukrainki, uwadze mieszkańców miasta zaproponowano przedsięwzięcie informacyjno-kulturalne pod dewizą „Tolerancja – krok do wolności”, na które zawitali przedstawiciele różnych narodowości etnicznych Chersonia.

„Polskie Obwodowe Towarzystwo „Polonia” regularnie bierze czynny udział w wydarzeniach poświęconych Unii Europejskiej i procesom integracyjnym na Ukrainie.

Tegorocznych gości imprezy nieklamane zainteresowanie wzbudziło treściwe wystąpienie prezes POT „Polonia” Rozalii Lipińskiej o wiosennym cyklu polskich świąt oraz o zwyczajach i tradycjach ludowych kulturowanych we współczesnej Polsce.

W prezentacji przygotowanej przez POT „Polonia” wykorzystano środki multimedialne. Równolegle funkcjonowała wystawa ilustracyjno-książkowa (ze zbiorów bibliotecznych Polskiego Towarzystwa), gdzie można było dowiedzieć się wiele nowin o historii i rozwoju współczesnej Polski, doświad-

czeniu z zakresu integracji europejskiej, osiągnięciach gospodarczych krajów UE, jak też uzyskać informacje i porady na temat różnych aspektów życia społeczności polskiej regionu.

Na zakończenie imprezy przedstawiciele „Polonii” w znak poparcie poczynił Ukrainy w czasie wielkiej próby sił zaśpiewali pieśń adresowaną do wszystkich obywateli kraju – „Podaj rękę Ukrainie”, na którą obecni zareagowali niezwykle entuzjastycznie. Pani Rozalia zakończyła swoje przemówienie słowami: „W ten sposób dajemy przykład każdemu Ukraincowi. Nie zapominajmy, że wszyscy jesteśmy ludźmi, bez względu na to, w jakim języku rozmawiamy”.

Tatiana ZEBELLAN
(członek Rady POT „Polonia”)



Wystąpienie prezes POT „Polonia” Rozalii Lipińskiej

„Dzień Rodziny” w Chersoniu

17 Maja w Miejskim Parku Chersonia odbyło się świąteczne przedsięwzięcie „Dzień Rodziny”, zorganizowane przez rzymsko-katolicki Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chersoniu.

Wszyscy mieli wspaniałą możliwość, aby poznać rodzinne tradycje i nauczyć się tańców różnych narodów świata. W uroczystości uczestniczyli członkowie zespołu „Przyjaźń” i uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej nr 16 w Chersoniu.

Anna GREK



Uczta muzyczna

Koncert Chóru „La Violetta”



W Międzynarodowy Dzień Dziecka, 1 czerwca w kijowskim kościele św. Mikołaja odbył się koncert Chóru „La Violetta” uczniów Szkoły Muzycznej nr 38 z dzielnicy Hołosiejewskiej stolicy (kierownik chóru Olena Szafran, akompaniatory: Helena Arendarewska i Nina Strelnikowa).

Dzieci wspaniale wykonywały utwory muzyki poważnej i ludowej, a wśród nich: „Ombra mai fu” G. Händla, pieśń „Panis Angelicus” C. Franka, „Ave Maria” Saint-Saënsa, „Handzia” O. Jurłowa. Koncert trwał ponad godzinę przy wypełnionej po brzegi widowni.

Feliks PAWŁOW

Mowa

Kwaszony czy kiszony?

Część Polski „kisi”, część Polski „kwasi”, część mówi o ogórkach kiszonych, część o ogórkach kwaszonych. To tak, jak cała Polska mówi, że na „dworze” jest np. pięknie, a Małopolanie mówią tradycyjnie na „polu”. „Obejrzeć” coś to raczej wariant ogólnopolski, a „ogłądnać” niby też, ale preferencja dla ogładnięcia występuje też w Małopolsce.

Z kwaszeniem i kiszaniem jest podobnie – różne regiony różnie mówią. Ja mówię tylko o „kiszonych ogórkach i kiszonej kapuście”, ale wiem, że niektórzy mówią o „kwaszonych” i o to żadnych pretensji mieć nie mogą, bo jest to forma dopuszczona. Przykładowo, ja wyrwijąc chwasty będę mówił, że „plewiłem” ogródek, ale są ludzie (na Mazowszu, na północy Polski), którzy raczej „pielą”. Pielenie, plewienie, kiszony, kwaszony to takie od zawsze warianty leksykalne znaczące to samo.

Prof. Jan MIODEK

Spotkania z Adamem



5 VIII 1772 r. trzy państwa sąsiadujące z Rzeczypospolitą Obojga Narodów postanowiły zagarnąć część jej terytorium. Ów rozbiór miał się okazać pierwszym w 23-letnim procesie likwidacji tej

gwarancji i politycznych praw innowierców. Dla carycy był to osobisty afront byłego kochanka, ale zapewne nie powód do aż zabierania mu potężnych połączy państwa.

Formalne decyzje rozbiorowe poprzedzili zaborcy kłamliwą kampanią, jakoby Rzeczypospolita nie jest zdolna do utrzymania porządku i jedności wewnętrznej, a powstała anarchia stwarza zagrożenie dla trzech sąsiednich państw.

Na początku 1773 roku król i Senat rozesłali wszystkim rządom Europy noty wyrażające sprzeciw wobec pogwałcenia praw Rzeczypospolitej, z prośbą o interwencję. Oddzielne noty

miał im zapobiec na przyszłość. Oszustwo to dość szybko miało się ujawnić, a tymczasem zaborcy zagarnęli takie oto części Rzeczypospolitej:

Austrii przypadło niemal całe południe państwa po Zbruczu ze Lwowem, ale bez Krakowa (83 tys. km² oraz 2,7 mln mieszkańców). Przy czym już w 1770 r. Austria samorzutnie przejęła Spisz i powiaty nowotarski, nowosądecki i czorsztyński.

Prusy anektowały Warmię i Prusy Królewskie (Pomorze Gdańskie), lecz bez Gdańska i Torunia (36 tys. km² oraz 600 tys. mieszkańców). W ten sposób król Prus Fryderyk II Wielki

ludności. W wyniku zatwierdzenia traktatu rozbiorowego, król Stanisław August Poniatowski uzyskał spłatę swoich długów, których wysokość w znacznej mierze świadomie zawyżył. Pieniądze te zostały wypłacone podstawionym przez niego fikcyjnym wierzycielom, którzy w dużej mierze byli jego zausznikami. Uzyskał także wysoką indemnizację** za wyrzeczenie się prawa dystrybucji starostw. W czasie przeprowadzania rozbioru król wziął ze skarbca wspólnego dworów Austrii, Prus i Rosji sumę 6000 dukatów, przeznaczoną na przekupienie posłów sejmu rozbiorowego.

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (43)

oryginalnej federacji państw z najsilniej w Europie rozwiniętym parlamentaryzmem szlacheckim.

Zanim doszło do zupełnego rozgrabenia ziem I. Rzeczypospolitej, wśród jej szlachty i magnaterii wykrystalizowały się dwie postawy: patriotyczna, owocująca szlachetnymi zrywami zbrojnymi i pierwszą w Europie pisaną i uchwaloną parlamentarnie ustawą regulującą ustrój prawny państwa (Konstytucja 3 maja, 1791) oraz zdradziecka z pobudek egoistycznych, przedkładająca zachowanie przywilejów osobistych ponad niepodległość państwa (konfederacja targowicka, 18/19 V 1792).

Mimo powszechności postaw patriotycznych, nie zdołały one się oprzeć zdradzie na rzecz koalicji władców absolutnych, dysponujących gigantyczną przewagą militarną.

Na uwagę zasługuje sposób i uzasadnienie politycznego rozbójnictwa, jakiego dokonano. Otóż znamienne jest to, że traktaty rozbiorowe zawierała Rosja oddzielnie z Austrią i Prusami, a jako rzekomy powód rozbioru podano konfederację barską. Była to typowa polityczna hipokryzja – pretekst, pod jakim realizowano dawno przedtem przejawiane apetyty aneksyjne. To właśnie one generowały już wcześniej konflikt między Austrią i Rosją o zakres aneksji na Bałkanach. Rozbiór osamotnionej i słabej Rzeczypospolitej pozwalał się obłowić całej trójce i na jakiś czas gasił konflikt bałkański.

Owszem, trwająca prawie pięć lat konfederacja barska odegrała rolę swoistego katalizatora dla decyzji Katarzyny II, jako że król Stanisław August próbował wykorzystać zawrócenie spowodowane konfederacją do rozluźnienia rosyjskiej kurateli, zwłaszcza w zakresie

wystosowano do Francji, Danii i Austrii, które to państwa były gwarantami traktatów welawsko-bydgoskich i pokoju oliwskiego*.

30 września 1773 r. traktaty rozbiorowe ratyfikował Sejm Rozbiorowy zwołany w Warszawie przez zaborców (przy proteście trzech posłów: Tadeusza Reytana, Samuela Korsaka i Stanisława Bohuszewicza).

I rozbiór Polski nie przewidywał dalszych podziałów Rzeczypospolitej, wręcz przeciwnie, według zapewnień Rosji

zrealizował swe wieloletnie marzenia o państwie na jednolitym obszarze od Niemna do Łaby.

Rosja zagarnęła Inflanty Polskie oraz wschodnie, peryferyjne krańce Rzeczypospolitej za Dnieprem, Drucią i Dźwiną (województwa: mścisławskie, witebskie i połockie oraz część mińskiego i inflanckiego – ogółem 92 tys. km² oraz 1,3 mln mieszkańców), utrzymując poza tym swój protektorat nad resztą okrojonego kraju.

I rozbiór pozbawił Rzeczypospolitą 211 tys. km² jej terytorium i 4,5 miliona

*) Traktaty welawsko-bydgoskie (1657) i Pokój oliwski (1660) – dwa traktaty z 1657 roku, których głównym postanowieniem było zerwanie zależności lennych pomiędzy Rzeczpospolitą a Prusami Książęcymi, zatwierdzone w 1660 r. Pokojem oliwskim kończącym „potop szwedzki”.

**) Indemnizacja – odszkodowanie, wynagrodzenie szkód i strat.

Adam JERSCHINA
adam.jerschina@onet.pl
CDN



„Rejtan – Upadek Polski”

Obraz Jana Matejki pochodzi z roku 1866. Malarz nie jest do końca wierny faktom, toteż są tam postacie, których w rzeczywistości nie mogło być. Tematem obrazu jest scena z obrad sejmu rozbiorowego 1773 roku. Artysta w sugestywny sposób ukazał protest jednego z posłów, Tadeusza Rejtana, jaki miał miejsce 21 kwietnia, czyli trzeciego dnia obrad. Rosja, Prusy i Austria dokonały podziału części ziem Rzeczypospolitej, ten akt wywołał dramatyczny sprzeciw prawdziwego patrioty.

Centralną postacią obrazu jest poseł ziemi nowogródzkiej Tadeusz Rejtan, który leży na podłodze i w dramatycznym, pełnym rozpacz i desperacji geście rozdiera na sobie szaty, próbując zapobiec haniebnemu wydarzeniu. Swoim ciałem blokuje drzwi z sali tronowej.

Nad leżącym Rejtanem górują m.in. Adam Łódzia Poniński, wskazujący rosyjskich żołnierzy za drzwiami, po jego lewej stronie młody Szczęśny Potocki i Franciszek Ksawery Branicki, hetman polny koronny, kryjący twarz w załamanych dłoniach. Wszyscy oni zbiegają do sali senatu, by swoimi podpisami zatwierdzić haniebną traktat rozbiorowy.

Król Stanisław August Poniatowski, opuściwszy swój tron, stoi w zrezygnowanej pozie z zegarkiem w ręce. Ponad wszystkimi, w sejmowej łoży, malarz umieścił spoglądającego na Rejtana rosyjskiego ambasadora Nikołaja Repnina, w postawie którego widać dumę i pewność siebie. W kusicielskich pozach wdzięczą się do niego dwie najbardziej znane kobiety tamtej epoki: Izabela Lubomirska i Izabela Czartoryska.

Rzuca się w oczy nieporządek na sali, wskazujący, że miały tam miejsce gwałtowne sceny – widać przewrócony fotel, pokruszone drzwi, podarte kotary, szkło z rozbitych kinkietów i rozrzucone po podłodze papiery. Nad całą sceną góruje caryca Katarzyna, patrząca z portretu na upadek Polski.

Етнокультурология

Кто твой СОСЕД?

Презентация нового образовательного проекта «Кто твой сосед?» состоялась в Киевском еврейском общинном центре «Кинор» Еврейского фонда Украины.

Семинары для учителей украинских школ будут организованы в различных областях Украины Еврейским фондом по инициативе Общественного Совета руководителей образовательных программ объединений национальных меньшинств Украины при Министерстве образования и науки Украины и финансовой поддержке Министерства иностранных дел Королевства Норвегия.

По словам председателя Правления ЕФУ и председателя Общественного Совета при МОН Украины Аркадия Монастырского, целью и задачей семинаров является содействие созданию условий для развития толерантных межэтнических и межконфессиональных отношений в сообществах, углубление и разнообразие работы по формированию толерантности у подростков через использование новых методик и упражнений, а также создание условий для активного изучения учащимися школ культуры, истории и традиций народов Украины, путем привлечения их к поисково-исследовательской деятельности и создания ученических проектов по этнокультурологии.

Участники семинаров в Полтаве, Ужгороде, Чернигове и других городах Украины получают практические навыки использования новых методик, обсуждают с коллегами существующие проблемы и пути их преодоления.

Программа семинаров была разработана известными украинскими педагогами и методистами.

Все участники семинаров получают сертификаты о прохождении курса «Кто твой сосед?», но самое главное – приобретут новые знания и вдохновение на педагогическое творчество в будущем.

Пресс-служба Еврейского фонда Украины

Ciekawostki

Na każdego z nas oddziałuje w jakiś sposób muzyka. Nastraja pozytywnie, uspokaja lub mobilizuje do przebiegnięcia kolejnego kilometra, a po nim sześciu kolejnych. Wyraża uczucia, nastroje, pokazuje nawet najbardziej subtelne emocje. I tak samo jest z kolorami. Działają terapeutycznie, stymulując nas układ nerwowy. Zupełnie jak ulubiony utwór w słuchawkach.

Wybór koloru ubrania (zupełnie jak np. piosenki do biegania) dokonuje się w naszej podświadomości, a dopiero po fakcie zakupu świadomość to sobie próbuje zracjonalizować. Wolność wyboru jest pozorna. Nasz apetyt na konkretne kolory związany jest z naszym stanem wewnętrznym, w jakim znajdujemy się w danym czasie.

Dobrym przykładem mogą być np. kobiety, które są po rozstaniu z partnerem. Zaczynają często ubierać się w kolor czerwony, by pokazać, jakie są silne, niezależne i piękne.

Osoby konserwatywne w wyborze kolorów w swoim życiu są spokojne, poukładane. Ludzie często zmieniający kolor są twórczy, ale także wewnętrznie niespokojni. Kolor mówi o naszych tęsknotach i chwilowych nastrojach, ale także o głęboko ukrytych w podświadomości potrzebach psychicznych.

Dariusz Tarczyński, autor książki „Zrozumieć człowieka z wyglądu”, opisuje krótko charakterystykę kolorów dla kultury europejskiej. To, o czym warto pamiętać, to to, że każda barwa ma swoją zarówno pozytywną, jak i negatywną stronę.

Sprawdź, co o Tobie mówią barwy, które wybierasz często lub całkowicie odrzucasz.

BIEL Zwiększa przestrzeń

Kojarzy się z uroczystymi chwilami. Jest dowodem dbałości o wygląd. Sygnalizuje: „Nie dotykaj mnie”. Uwydatnia inne kolory.

Oznacza: sterylność, jasność, niewinność, uczciwość i czystość, prostotę, wyrefinowanie,

Kolorowa PSYCHOLOGIA



efektywność, oziębłość, zahamowanie, wrogość, elitarność, koncentrację na sobie, poszukiwanie energii do działania, myśli egzystencjalne i tęsknotę za miłością, smutek i izolację.

ŻÓŁTY Stymuluje.

Niektóre odcienie poprawiają nastrój i zwiększają poczucie własnej wartości.

To kolor pewności siebie i optymizmu. Nadmiar lub nieodpowiednia tonacja może wzmacniać strach, budzić niepokój.

Może też wskazywać na kłopoty z przewodem pokarmowym na tle nerwowym.



Oznacza: optymizm, pewność siebie, siłę emocjonalną, życzliwość, twórczość, irracjonalność, strach, obawę emocjonalną, depresję, niepokój, skłonność do samobójstwa, potrzebę kontaktu z innymi i dążenie do rozładowania problemów psychicznych, symbolizuje lęk przed samotnością.

POMARAŃCZOWY

Kolor zmiany.

Łączy ze sobą fizyczność i emocje. Kieruje nasze myśli na komfort fizyczny: pokarm,

ciepło, schronienie oraz zmysłowość.

Barwa radości.

Może też skupiać się na potrzebie straty.

W zbyt dużej ilości oznacza frywolność i brak poważnych wartości intelektualnych.

Oznacza: komfort psychiczny, pokarm, ciepło, bezpieczeństwo, wrażliwość, pasję, obfitość, radość, ubóstwo, fru-



strację, frywolność, brak dojrzałości, dążenie do osiągnięcia celu, który odpowiada za nasze szczęście.

CZERWONY

Mówi o potrzebie aktywności emocjonalnej i fizycznej.

Może informować o słabym krążeniu krwi i niskim ciśnieniu. Przyciąga naszą uwagę.

Podnosi ciśnienie krwi, jest pobudzający, żywotny i bardzo przyjazny, jednocześnie jednak może być postrzegany jako wymagający.

Wpływa pobudzająco na organizm.

Osoby wybierające ten kolor pragną zainteresowania ze strony innych, są dynamiczne, uwielbiają być adorowane i pewnie dążą do celu.

Jest to kolor namiętności.

W nadmiarze może zwiększać agresję.



Oznacza: odwagę, fizyczną siłę, ciepło, energię, fizyczne przetrwanie, stymulację, męskość, ekscytację, bunt, wizualną agresję, napięcie, krew i życie, wolę, wiarę, odwagę, przedsiębiorczość i dominację, energię, pewność siebie, entuzjazm.

RÓŻ

Dobry na ukojenie nerwów, raczej wycisza niż pobudza.

Jest psychologicznie znaczącym kolorem, reprezentującym zasady kobiecości i przetrwanie gatunku. Jednak w zbyt dużych ilościach wyczerpuje fizycznie i nieco zubaża.

Nadmiar różu może świadczyć o tęsknocie za delikatną, nieco infantylną miłością.

Często, kiedy w domu panuje chłód emocjonalny, jest za mało czułości, tęsknimy za



różem. Sprawia wrażenie ciepła, łagodności i jest kojarzony z bezinteresowną miłością.

Osoby wybierające ten kolor są bardzo uczuciowe, potrzebują wsparcia i opieki.

W obecności tego koloru szybciej wracają do normy podwyższone ciśnienie oraz przyspieszony puls.

Oznacza: spokój fizyczny, proces wychowania, ciepło, kobiecość, miłość, wrażliwość,

zahamowania, klaustrofobię emocjonalną, słabość fizyczną, zniewieściałość.

FIOLET

Przenosi naszą świadomość na wyższe poziomy, nawet do sfer duchowych.



Jest introwertyczny, zachęca do głębokiej kontemplacji i medytacji.

Kojarzy się z majestatem i zazwyczaj oznacza najwyższą jakość.

Wiąże się z czasem, przestrzenią i kosmosem.

Symbolizuje zainteresowanie sferą duchową, religią, poszukiwanie odpowiedzi na pytania egzystencjalne.

Może świadczyć o dewocji.

Przesadne użycie fioletu może jednak wnosić zbyt wiele introspekcji.

Zły odcień oznacza coś taniego i tandetnego, bardziej niż w przypadku innych kolorów.

Oznacza: świadomość duchową, wizję, luksus, jakość, prawdę, autentyczność, introwertyzm, dekadencję, tłumienie uczuć.

Monika KOTLAREK

Zakończenie w następnym numerze

Mowa

♦ Czarna krowa w kropki bordo gryzła trawę kręcąc mordą. Kręcąc mordą i rogami gryzła trawę wraz z jaskrami.

♦ Czarny dzięcioł z chęcią pień ciął.

♦ Czeszał czyżyk czarny koczek, czyszcząc w koczku każdy loczek. Po czym przykrył koczek toczkiem, lecz część loczków wyszła boczkiem.

GIMNASTYKA DLA JĘZYKA

♦ Mała muszka spod Łopuszki chciała mieć różowe nóżki – różdżką nóżki czarowała, lecz wciąż nóżki czarne miała. – Po cóż czary, moja muszko? Ruszcie mózdzkiem, a nie różdżką! Wyrzuc wreszcie różdżkę wróżki i unurzaj w różu nóżki!

♦ Poprztykały się trzy skrzaty: pstry, kosmaty i garbaty.

Chrabąszczowa je zganiła, a dżdżownica pogodziła.

♦ Nie pieprz wieprza pieprzem, Pietrze, bo bez pieprzu wieprz jest lepszy.

♦ Kurkiem kranu kręci kruk, kropłą tranu brudząc bruk, a przy kranie, robiąc pranie, królik gra na fortepianie.



Dzentelmen...

RYSOWNICY POLSCY



CIEKAWOSTKI MUZYCZNE

- 98% małych dzieci ma uzdolnienia muzyczne, lecz wśród osiemnastolatków już tylko 3% zachowuje te zdolności.
- Do zwierząt i roślin przemawiają melodyjne dźwięki. Eksperymenty przeprowadzone w Australii wykazały, że krowy, które słuchały walców Jana Straussa (syna) dawały o 35% więcej mleka. W Indiach dzięki muzyce uczeni uzyskali plony ziemniaków wyższe o 40%, a ryżu i tytoniu o 50%.
- Największy i zarazem najgłośniejszy dzwon na świecie, tak zwany Dzwon Piotrowy, znajduje się w Kolonii. Ma 3,5 metra średnicy, 3 metry wysokości i waży 25 ton.
- Najwięcej pieśni w historii muzyki stworzył angielski śpiewak i kompozytor John Barnett (1802-1890). Skomponował ich ponad 4 tysiące.
- Głos łabędzia trębacza słychać z odległości 2 kilometrów.

FAKTY

- ✓ Jest faktem, iż śnimy przez cały czas trwania snu, ale zapamiętujemy tylko niewielką jego część. Sny, które jesteśmy w stanie opisać, występują wyłącznie w chwili, gdy zasypiamy, albo gdy zaczynamy się budzić. Często bywają one tak nie wyraźne, że pamiętamy je tylko kilka chwil po przebudzeniu.
- ✓ 80 % mózgu, to woda.
- ✓ Włosy rosną szybciej w nocy niż w ciągu dnia, a paznokcie rosną szybciej latem niż zimą.

O truskawkach

- Największym producentem na świecie są USA gdzie zbiera się średnio około 1100 tys. ton rocznie. Kolejnymi producentami są Hiszpania, Rosja i Turcja.
- Jedna szklanka (144 g) truskawek stanowi około 45 kilokalorii (188 kJ). Zawierają witaminę C i flawonoidy. Charakterystyczny smak truskawek, to zasługa związku organicznego o nazwie furaneol.



Dwie dziewczyny stoją przed kinem. Jedna mówi:
- Nie wpuszczaj nas na ten film, bo jest od 18 lat.
- Nie szkodzi, i tak bym nie poszła - nie mam z kim zostawić dziecka.

Nauczyciel pyta Jasia:
- Jasiu, jakie dwa słowa w szkole używane są najczęściej?
- Nie wiem.
Nauczyciel:
- Dobrze!

Ogłoszenie w gazecie:
„Sprzedam tanio komplet sprzętu wędkarskiego. Jeśli w słuchawce odezwie się męski głos, proszę powiedzieć: pomyłka i odłożyć słuchawkę”.

Stoi pijak na deszczu przed barem i myśli:
- Stać na deszczu i moknąć, czy wejść do środka i się zalać?

- Proszę wodę mineralną, ale bez soku.
- Bez jakiego soku?
- Wszystko jedno, może być bez malinowego.

Siedzi dwóch pijaków w knajpie. Piją ostro. Około północy:
- Wiesz stary, muszę już iść.
- A daleko masz?
- Nie, na Matejki, tu zaraz obok.
- Tak? Ja też mieszkam na Matejki. Dwanaście.
- Co ty!? To jesteśmy sąsiadami. Ja pod dwójką na parterze.
- Zaraz... To JA mieszkam pod dwójką!
- Chwila..... JACUŚ!
- TATA???????

Gdy w okresie filmu niemego zapytano Chaplina dlaczego często chodzi do kina, odpowiedział:
- Kino to wyjątkowa okazja do obejrzenia cudów. Na przykład można w nim zobaczyć kobiety, które... nic nie mówią!

WARTO ZWIEDZIĆ



STARY SĄCZ. Położone w widłach Popradu i Dunajca to spokojne miasteczko, nad którym wznoszą się łagodne wzniesienia Beskidów. To właśnie tu w XIII w. księżna Kinga ufundowała klasztor, w którym osiadła po śmierci męża, Bolesława Wstydliwego. To właśnie klasztor i kościół z relikwiami św. Kingi są głównymi zabytkami Starego Sącza. Popradzki Park Krajobrazowy, utworzony w 1987 r., jest jednym z największych parków krajobrazowych w Polsce. Obejmuje większą część Beskidu Sądeckiego wraz z malowniczą doliną rzeki Poprad oraz położoną w granicach Polski część Gór Czerchowskich.

Skąd wzięty się te słowa?

- **HEJNAŁ** - w języku węgierskim oznacza: świt.
- **PRYSZNIC** - od Vincenta Priessnitza, zwanego Wodnym Lekarzem.
- **AWOKADO** - w języku nahuatl oznacza: jądro.
- **TABU** - w języku używanym na wyspie Fidżi oznacza: zabroniony, niedozwolony.
- **SZKOPUŁ** - w języku greckim oznacza: skały.
- **PINGWIN** - w języku walijskim: pen gwyn oznacza: białogłowy.
- **HAMBURGER, CHEESBURGER** - pochodzą od nazwy niemieckiego miasta Hamburg.
- **ŻOLIBÓRZ** (nazwa dzielnicy Warszawy) pochodzi od francuskiego: joli bord, czyli: piękny brzeg.

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свід. KB 19034-7824
від 08.05.2012 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Міністерство культури України
Спїлка поляків України
Редакція газети «Дзєннїк Кїївський»



WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”
Adres redakcji – Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85A, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85А, Київ, 01033

Tel./fax: (044) 246 61 39

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Plaksina – redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Borys Dragin – korespondent,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Mikołaj Oniszcuk – korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”



Gazeta wychodzi 2 razy na miesiąc. Indeks przedpłaty 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 3,00 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма
«Антологія». Зам. № 319-06-14